Nr. 12. Kraków, Środa 15 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 244. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosznicka. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgent Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 3 K od wiersza. — Ogłoszenia publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada narodowa.

Kraków, 15 stycznia.

Z inicyatywy polityków narodowo-demokratycznych, a za pośrednictwem poznańskiej Rady Ludowej, pojawiła się na porządku dziennym dyskusyi sprawa utworzenia Rady Narodowej w Warszawie. Pomysł zebrania jej już w dniu 12 bm. pojawiwszy się w atmosferze ogólnego podniecenia, wywołanego niefortunnym zamachem, budził od pierwszej chwili wątpliwości zarówno co do realnych celów, jak co do skutków.

Czem Rada ta ma być? Do czego służyć? Jakie skutki wywrze pojawienie się jej w szeregu już to organów państwowych już to tylko pośrednio na państwo oddziaływających czynników? Bo, że była pomyślana właśnie jako taki organ państwowy, lub przynajmniej jako stały czynnik, na politykę państwa mający oddziaływać, to było jasne. W dzisiejszych ciężkich czasach nikt przecie poważny nie miałby chęci zakładania — klubów dyskusyjnych...

Odpowiedzi na te pytania były niewystarczające. Nikt nie określał jasno ani celu Rady, ani jej składu. Nikt też nie zadał sobie trudu przemyślenia konsekwencyj z jej działania wyniknąć mogących. Zadowalano się formułką, że rząd w obecnym stanie rzeczy ma charakter absolutnego, że nie ma żadnego czynnika kontroli i rady lub przynajmniej — dorady.

Zaznaczony w formule brak istnieje rzeczywiście i jest niewątpliwie dotkliwy. Rząd Moraczewskiego ma charakter absolutnego i nieodpowiedzialnego. Wzmocniony zaś niedorzecznym zamachem stosuje nawet tę swoją cechę absolutystyczną w praktyce, jak tego dowodzi chociażby zupełnie bezprawne i niedawne czasy znienawidzonej soldateski okupacyjnej tak bardzo przypominające — zawieszanie dzienników. Nie ulega wątpliwości, że rząd ten pozostawiony sam sobie, a tylko dopingowany marnie pomyślanymi i lekkomyślnie wykonywanymi zamachami stanu, w niedługim czasie doszedłby do tego, że mielibyśmy dyktaturę, sprawowaną przez — przeciwników dyktatury proletaryatu...

Jeżeli więc szło o stworzenie tymczasowego organu kontroli nad tymczasowym rządem, to pomysł Rady Narodowej miał pewne uzasadnienie, pod warunkiem, że weszłoby do niej także i to stronnictwo, które dało życie mającemu tej kontroli podlegać rządowi, więc polscy socyaliści. Ale właśnie oni odmówili wstąpienia do Rady Narodowej. Wobec tego Rada ta powstałaby bez stronnictwa rządzącego, więc przeciw niemu. Nasuwa się pytanie ważne, w jaki sposób Rada ta próbowałaby skłonić p. Moraczewskiego do tego, aby uważał ją za coś więcej, niż za »wolne zebranie Koła międzypartyjnego«, jak to niedawno powiedział. Jeżeliby to miało być podjęte znowu w drodze zamachu stanu, to nasze sumienie obywatelskie nie pozwalałoby nam doradzać tego środka bardzo obosiecznego.

Dnia 26 bm. odbędą się wybory do Sejmu konstytuującego. Nie znamy wprawdzie terminu zebrania się tego Sejmu, ale dotąd nie mamy powodu przypuszczać, aby rząd bez dostatecznych przyczyn chciał odraczać zwołanie tego Sejmu. W każdym razie wypada liczyć się, że w pierwszej połowie lutego Sejm ten zbierze się, odbierając tem samem wszelkiej Radzie Narodowej każdą racyę dalszego istnienia. Czy warto na tak krótki czas tworzyć jakąś Radę i to tworzyć ją w drażniącej atmosferze faktu, że ma się ona odrazu przeciwstawić rządowi? Co pozytywnego w tym krótkim czasie Rada taka potrafi zdziałać? Wreszcie w jaki sposób ustąpi ona miejsca wybranemu Sejmowi? Czy odbędzie się ta sprawa gładko? Jak będzie wyglądała na wypadek, gdyby większość Sejmu nie odpowiadała składowi i charakterowi politycznemu Rady? Wszak wówczas Rada ta chcąc zachować konsekwencyę, musiałaby dążyć do pozostania, a to oznaczałoby próbę zerwania Sejmu, więc już coś bez porównania groźniejszego, niż sama opozycya i przeciwdziałanie rządowi. To wszystko są kwestye, które muszą być jasno i do końca przemyślane, zanim stronnictwa zdecydują się wziąć udział w tej Radzie.

Według wczorajszej interpretacyi posła Seydy, cel zamierzonej Rady Narodowej leżałby w dziedzinie polityki zagranicznej. Nie przeczymy, że dotychczasowa działalność rządu w tej dziedzinie nie stoi w żadnym stosunku do ogromu czekających nas tam zadań, że nieudolęstwo obecnego ministerstwa spraw zagranicznych musi budzić żywy niepokój. Nie mniej nie możemy sobie dość jasno przedstawić sposobu, w jakiby Rada Narodowa mogła bez szkody, lecz właśnie z pożytkiem dla sprawy publicznej, brakowi temu zaradzić.

W Paryżu w imieniu Polski działa uznany przez Pichona za »rząd regularny« Komitet Narodowy«. Od tygodnia zaś bawi tam także i delegacya, wysłana przez naczelnika Piłsudskiego. Nie wiadomo, czy i w jakim stopniu delegacya porozumiała się z Komitetem co do jednolitości akcyi. Obawiamy się, że dotąd to nie nastąpiło, grożąc największem niebezpieczeństwem dla sprawy polskiej, zastępowanej wobec obcych przez dwa zwalczające się jawnie, czy tylko skrycie przeciwdziałające sobie organy.

Rada Narodowa w interpretacyi posła Seydy miałaby wzmocnić stanowisko Komitetu Paryskiego, miałaby stanowić jego odpowiednik w kraju. Ale ta Rada mogłaby przyjść do skutku tylko wbrew rządowi warszawskiemu. W rezultacie zatem pojawienie się jej utrudniłoby jeszcze bardziej konieczne współdziałanie i zlanie się delegacyi naczelnika z Komitetem paryskim. Należy zatem obawiać się, że właśnie w dziedzinie polityki zagranicznej zebranie się Rady Narodowej osiągnęłoby skutek przeciwny od zamierzonego i zamiast skonsolidować na gruncie paryskim pracę Komitetu z pracą delegacyi warszawskiej, jeszcze bardziej oddaliłoby od siebie oba te organy, roztaczając przed obcymi mało budujący obraz polskiego rozbicia i dezorganizacyi.

Komitet paryski ma swoje zasługi i powinien odegrać odpowiadającą im rolę w akcyi międzynarodowej. Idziemy tak daleko, że najchętniej widzielibyśmy, aby naczelnik państwa i rząd powierzyli zastępstwo sprawy polskiej wobec koalicyi przedewszystkiem temu Komitetowi, który składa się z ludzi wysoko ustosunkowanych, na gruncie polityki koalicyjnej korzystnie zapisanych, znających dokładnie teren działania, politycznie dobrze wyszkolonych. Jeżeli jednak rząd Moraczewskiego nie czyni dostatecznie wszechstronnego użytku z tych wszystkich kwalifikacyj Komitetu paryskiego, to bierze na siebie odpowiedzialność za to i będzie musiał przytoczyć powody swego takiego a nie innego postępowania.

Każde stronnictwo ma swobodę wywierania na rząd nacisku, aby zaniechał metody, uważanej za zgubną. Ale tworzenie Rady Narodowej o niejasnych celach wewnętrzno-politycznych, z zupełnie niewyklarowanym programem działania, i to tworzenie jej w przededniu wyborów i zebrania się Sejmu konstytuującego, nie wydaje się nam ani celowem ani bezpiecznem właśnie ze względu na naszą politykę zagraniczną. Potrzeba bowiem liczyć się z tem, że Rada taka, zamiast dopomódz Komitetowi paryskiemu, zamiast wzmocnić jego autorytet i zabezpieczyć mu odpowiadający jego rzeczowym kwalifikacyom udział w zastępstwie sprawy polskiej, pogłębi tylko kontrast między tym Komitetem a rządem warszawskim, coby w żadnym razie naszej sprawie narodowej na dobre nie wyszło.

W domu możemy, w danym razie zaś powinniśmy, zwalczać rząd istniejący wszystkimi skutecznymi środkami w granicach, wskazanych przez konieczność utrzymania ładu i porządku. Strzeżmy się jednak wywlekać nasze spory domowe przed forum zagraniczne, na którem rządzą wprawdzie wielcy przyjaciele i orędownicy sprawy polskiej, ale zawsze przecież obcy, którzy nie koniecznie muszą mieć ciągle przed oczyma nasze spory wewnętrzno-polityczne.

Tak więc także i ze względu na politykę zagraniczną powoływanie Rady Narodowej w obecnym momencie wydaje się nam środkiem zawodnym.

Konferencya posła Seydy z posłem Daszyńskim.

Jak »Naprzód« donosi, bawiący w Krakowie pos. dr Wł. Seyda przedłożył pos. Daszyńskiemu propozycyę utworzenia Rady Narodowej w Warszawie. Motywował swoją propozycyę potrzebami wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa polskiego. Pos. Daszyński oświadczył, że w dniu 1 stycznia napisał artykuł w »Naprzodzie«, gdzie żądał utworzenia komisyi ze wszystkich stronnictw polskich przy Naczelniku państwa lub przy ministerstwie spraw zagranicznych celem wszechstronnego i dokładnego przygotowania stanowiska Polski na konferencyi pokojowej. Wniosek ten nie zyskał poparcia stronnictw. Wybuchł natomiast nieudały zamach stanu w Warszawie. Mimo tego oświadczył pos. Daszyński gotowość natychmiastowego przystąpienia do prac komisyi dla spraw zagranicznych. Natomiast oświadczył się stanowczo przeciw tworzeniu Rady Narodowej, która, jego zdaniem, może się stać przyczyną nieszczęścia, albowiem wzbudza w masach ludu polskiego podejrzenie, że chce się zapomocą jakiejś samozwańczej »Rady Narodowej« przeszkodzić wyborom do pierwszego Sejmu polskiego. Pos. Seyda zastrzegł się uroczyście, że nie myśli w niczem przeszkadzać wyborom sejmowym, że jednak sądzi, że nawet partyjna Rada będzie miała większość w narodzie. Pos. Daszyński oświadczył na to, że tylko powszechne głosowanie przy wyborach może tę większość wykazać.

Na tem zakończyła się konferencya.

Wyparcie Rusinów z pod Lwowa.

Warszawa, 15 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 stycznia:

Grupa Bug: Na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zaatakowały operujące w kierunku Łucka oddziały Petlury wysunięte oddziały polskie pod Gajcami. Pod Warężem i Uhrynowem sytuacya bez zmiany.

Grupa generała Rozwadowskiego: Pod Lwowem oddziały grupy Bug zaatakowały pierścień ukraiński, otaczający Lwów od południa. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem wyparto nieprzyjaciela poza linię Sknilów i Sknilówek-Kozielniki. Oddziały gen. Zielińskiego wyparły nieprzyjaciela z Lubienia Wielkiego i Małego. Próby nieprzyjaciela odebrania Lubienia Wielkiego, przeprowadzone przez liczną piechotę, wspomaganą pociągami pancernymi, nie udały się.

Koło Chyrowa sytuacya bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Mobilizacya w Galicyi wschodniej.

Przemyśl, 15 stycznia (PAT). Wczoraj na murach miasta rozlepiono rozkaz mobilizacyjny, powołujący wszystkie roczniki polskie z lat 1883—1901. Rozkaz, podpisany przez generała Rozwadowskiego, obejmuje całą Galicyę wschodnią.

Przyjęcie członka angielskiej misyi w Przemyślu.

Przemyśl, 15 stycznia (PAT). Bawił tu w przejeździe do Lwowa angielski oficer misyi żywnościowej. Na dworcu powitali go zastępcy rady narodowej i rady miejskiej.

Pogrzeb ś. p. ks. Sapiehy.

Przemyśl, 15 stycznia (PAT). Wczoraj rano przywieziono tu zwłoki sp. Stanisława ks. Sapiehy, podporucznika artyleryi, syna ks. Władysława, właściciela Krasiczyna, poległego dnia 11 bm. w walce pod Lwowem. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym w Krasiczynie. W pogrzebie wziął udział oddział piechoty i artyleryi.

Niedopuszczenie przedstawicieli angielskich do Białegostoku.

Warszawa, 15 stycznia (PAT). Ze sfer wojskowych otrzymujemy następujące informacye: Pułk. Wade i por. Forster, angielscy przedstawiciele, udali się w dniu 13 stycznia do Łap, w drodze do Białegostoku, dokąd jechali, aby złożyć raport swoim rządom o stosunkach, panujących w tych częściach Polski. Niemiecki komendant w Białymstoku odmówił im przyjazdu do Białegostoku bez otrzymania pozwolenia od rządu niemieckiego, podając jako powód, że Białystok nie leży w Polsce i że między Niemcami a Polską istnieje stan wojny. Reprezentanci koalicyi wysłali w powyższej sprawie raport do swoich rządów.

Imperyalizm Czech.

Praga, 15 stycznia (PT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi telegramem iskrowym z Hagi:

»Times« przynoszą dłuższy interwiew swego korespondenta z prezydentem republiki czeskiej Masarykiem. Masaryk podkreślił konieczność pocztowej komunikacyi z krajami koalicyi a także zaprowadzenia poczty samolotami między Pragą a Strassburgiem. Co do granic państwa czesko-słowackiego to zapewnił Masaryk, że podporządkowuje się ono orzeczeniu konferencyi pokojowej. Okupacyę miasta Preszburga postanowiła ententa. Prawdą jest, że Preszburg jest miastem, zamieszkałem przeważnie przez żydów i Niemców, jednakże jest ono stolicą zamieszkałej przeważnie przez Słowaków prowincyi. Nadto Preszburg jest ważnym portem dunajowym, którego czeska republika potrzebuje jako kraj, nie mający dostępu do morza. Madziarzy tracą w Preszburgu ważne miasto, ale za to otrzymają oni kilka czysto czeskich gmin.

Co dotyczy tych obszarów, do których zgłaszają pretensye Polacy, to są to obszary, zamieszkałe nie wyłącznie przez Czechów. Jest to właściwie kraj, do nikogo nie należący a mający wielkie znaczenie gospodarcze. Nie możemy zamieszkałej tamże ludności wydawać na łup. Polacy obsadzili wszystkie te sporne terytorya. Dotąd nie mają oni stałego rządu i nie mogą we własnym kraju utrzymać porządku. Dlatego kraje te przyobiecano państwu czeskiemu. Prezydent Masaryk mówił następnie o Ukraińcach na Węgrzech, stwierdzając, że prosili oni o wcielenie ich do państwa czesko-słowackiego. Czesi nie sprowokowali tej propozycyi, nie mogą jej jednak odrzucić.

Niemcy bronić będą Śląska i Poznańskiego.

Berlin, 15 stycznia (PAT). Biuro Wolffa ogłasza urzędowo:

Codziennie nadchodzą liczne deklaracye z Prus Wschodnich i Zachodnich, z Poznańskiego i z Górnego Śląska do rządu, zawierające protesty niemieckiej ludności przeciw aneksyonistycznym dążnościom polskim i wyrażające silną wolę nierozdzielności niemieckiej od państwa niemieckiego. Mieszkańcy Prus Wschodnich i Zachodnich, Poznańskiego i Śląska mogą być przekonani, że rząd użyje wszelkich środków, jakimi rozporządza, aby obszary niemieckie nie były wyłączone ze związku państwowego niemieckiego.

Z parlamentu francuskiego.

Warszawa, 15 stycznia (PAT). Nadeszłe tu dzienniki francuskie podają obszerne sprawozdania z dyskusyi, jaka się odbyła w parlamencie francuskim w sprawie przyznania rządowi prowizorycznych kredytów na pierwszy kwartał roku bieżącego. Między przedstawicielem rządu i prawicą parlamentarną a socyalistami wywiązała się dość ostra wymiana zdań. Atakowano także i Clemenceau, który w dłuższem przemówieniu bronił swej dotychczasowej polityki i zwrócił się do Izby z apelem, aby go popierała jak dawniej. Wyjaśnił także swoje stanowisko w sprawie warunków pokoju. Widząc nasze zniszczone wsie, powiedział Clemenceau, cały świat powiedział sobie, że nie można dopuścić, aby się to kiedykolwiek powtórzyło. Pozostaję wiernym staremu systemowi tych krajów, które organizują rozbrojenie, mając granice dobrze ubezpieczone i uzbrojone wojsko. Nie miałem zamiaru przemawiać, przypuszczałem bowiem, że posiadam wasze zaufanie. Mówi się, że nie jestem człowiekiem pokoju. Nie wiem, kto jest tym człowiekiem, który na podstawie swej przeszłości może być zakwalifikowanym do objęcia tej roli. Po tych wyjaśnieniach, jeżeli zdecydujecie się przekazać władzę w inne ręce, ustąpię bez szemrania.

W dalszym ciągu przemówienia oświadczył Clemenceau, że odwiedził go kilka razy Wilson. Skłamałbym, mówiąc — powiedział dalej Clemenceau — że zgadzam się z nim we wszystkich punktach. Wilson powiedział do mnie: Będę usiłował Pana przekonać, być jednak może, że pan mnie przekona. Mówiłem głównie o wolności mórz — powtórzyłem mu rozmowę, jaką miałem na ten temat z Lloyd Georgem. Premier angielski pytał mnie mianowicie, czy Francya uznaje, że bez udziału floty angielskiej nie wygrałaby wojny. Tak — odpowiedziałem. — Wtedy Lloyd George dodał: Wobec tego, czy Pan ma ochotę zrobić cośkolwiek, by utrudnić nam tę pomoc w przyszłości w razie nowej wojny. Odpowiedziałem: Nie. Na podstawie tej rozmowy dałem do zrozumienia Wilsonowi, że nigdy nie okażę się niewdzięcznym wobec naszych przyjaciół i sprzymierzeńców angielskich. Wilson odpowiedział: Zgadzam się całkowicie na to wszystko, co panu oświadczył Lloyd George.

Mowę swoją zakończył Clemenceau, zwracając się do socyalistów: Chcecie panowie, a szczególnie wy socyaliści, wprowadzić do gmachu narodu namiętne żywioły? Ja także chcę tego. Jesteśmy grupką dobrych Francuzów, dobrych patryotów, przyzwoitych ludzi. Jeżeli uchwalicie dla nas wotum zaufania, pójdziemy na konferencyę pokojową z większą jeszcze siłą, ale jeżeli macie jeszcze wątpliwości, powiedźcie je w tej chwili. Co do mnie gotów jestem skłonić swoją głowę na pożegnanie i podziękować.

Mowa pierwszego ministra Francyi była przerywaną gwałtownymi okrzykami lewicy. Z drugiej strony prawica nie szczędziła mu wyrazów uznania i sympatyi.

Po skończeniu przemówienia obrady trwały jeszcze czas dłuższy, przyczem obstrukcyjne stanowisko zaznaczyło się z całą siłą.

Kazimierz Zalewski.

* 1849 † 1919.

Zgasł pisarz, który na kartach piśmiennictwa polskiego i teatru polskiego zajął chlubne miejsce. Lat temu dwadzieścia pięć, na tem samem miejscu, piszący te słowa omawiał działalność ś. p. Kazimierza Zalewskiego, jako jubilata polskiej literatury dramatycznej, który wówczas dobiegł szczytów w rozwoju talentu i będąc w pełni sił i twórczości, świecił jako jedna z gwiazd na horyzoncie polskiej komedyi. Od owej przełomowej w życiu Zalewskiego chwili, w dorobku jego znalazło się jeszcze kilka pierwszorzędnej wartości utworów, których rozgłos odświeżał i przypominał laury jubileuszowe z roku 1894, ale w stosunku jego do literatury i teatru nie zmieniło się nic. Chyba to tylko, że wierny umiłowaniom, które go od zawodu redaktora i prawnika ciągnęły w kierunku literatury i teatru, poświęcił im się całkowicie i niezmordowanie aż do grobowej deski czynny, spłacił społeczeństwu i ojczyźnie w pełni dług wdzięczności, usprawiedliwiając nadzieje, jakie w jego bujnym talencie pokładano.

Z śmiercią jego piśmiennictwo teatralne traci jedną z chwał swoich, która stała na straży rozwoju polskiej komedyi i polskiego teatru, nawiązując najściślejszy kontakt z literaturą zachodu i wnosząc najlepsze jej pierwiastki do rodzimego piśmiennictwa scenicznego.

Działalność swą komedyopisarską rozpoczął Zalewski w roku 1869, w tej smutnej epoce przejściowej, jaka nastała po przykrych latach nastroju przygnębienia po katastrofie roku 1863, gdy życie polskie umysłowe znalazło się w okresie zdrętwienia. Był to czas, w którym przestał już pisać Fredro syn, rzadko odzywał się Bliziński, a z innych Narzymski i Lubowski tylko pisali dla teatru. Współczesnym był mu Michał Bałucki, ale ten był przedstawicielem niemal wyłącznie tylko burżoazyjnej komedyi.

Pierwszym jego scenicznym utworem była komedya jednoaktowa »Bez posagu«, w której wymagająca krytyka warszawska wykryła zalety sceniczności, najważniejszy zadatek komedyopisarskiego zawodu. Wnosił on ponadto do niego, doskonałą znajomość sceny, opartą na szczegółowych studyach literatury francuskiej, na nerw teatralny, a obok tego zmysł obserwacyjny i bogatą fantazyę. Czynniki te otwierają mu w biegu lat nowe horyzonty, popychały go do coraz płodniejszej twórczości scenicznej.

W komedyopisarstwie szedł wzorem i szlakami takich mistrzów, jak Scribe, Sardou i Dumas, w krytyce szedł torem i metodą Franciszka Sarceya, a to zespolenie teoryi z praktyką wskazało mu najwłaściwsze drogi do powodzenia scenicznego i karyery autorskiej w dziedzinie komedyi polskiej. Dziś, gdy karta życia jego zamknięta z podziwem i uznaniem, z wdzięcznością i żalem nakazuje obowiązek i sprawiedliwość rzucić okiem na ten wspaniały życia jego dorobek, liczący około 40 utworów scenicznych w 156 aktach. A dzieła te, jak w chwili, gdy powstawały, były żywemi i aktualnemi, tak pozostały niemi do dziś dnia, zachowując pełnię swych wartości nieprzemijających, utrwalając imię Zalewskiego w rzędzie wybitnych koryfeuszów polskiej dramatycznej literatury.

Odbywał się podówczas w literaturze naszej przełom pojęć w zapatrywaniach na teorye literackie i społeczne. Z zagranicy dobiegły hasła nowych prądów: filozofia pozytywizmu rozpowszechniała swe panowanie we wszystkich dziedzinach życia i literatury. Do teatru żywotną i nęcącą kwestyę wprowadza Narzymski swą wyborną komedyą »Pozytywni«. Zalewski, który w walce ówczesnej żadnego nie przyjął udziału, nie mógł przecież nie odczuć nowych prądów i nowych kierunków myśli. Pierwsze ich odbicie znajdujemy w pięcioaktowej, wierszowanej komedyi »Z postępem«, wystawionej w Warszawie 1874 roku. Był to pierwszy utwór, w którym Zalewski dotknął zagadnień etyczno-społecznych z lekkiem zacięciem satyrycznem. Forma wierszowana krępuje tu jeszcze nieco swobodę rozmachu, niemniej jednak ukazuje w Zalewskim poważnego stosunków życiowych obserwatora i krytyka. Ale jeżeli w tej komedyi znać jeszcze pewne niedostateczne opanowanie warunków scenicznych i technicznej strony w budowie sztuki, to już następna zaraz komedya »Przed ślubem« (1875) dała poznać pisarza, który posiadł wszystkie tajemnice sztuki budowania komedyj, dramaturga par excellence, co śmiałym rzutem wysunął się na jedno z naczelnych stanowisk w gronie swych współzawodników. Analiza najsubtelniejszych uczuć, niezwykle trafna i pewnym urokiem poezyj owiana, warunki sceniczne wyborne, użycie środków śmiałe i pewne, zajmująco ułożona fabuła, nadały tej sztuce trwałą wartość, a autorowi patent na komedyopisarza.

Odtąd już szybkim krokiem zdąża Zalewski do rozgłosu i popularności. Teatry polskie dobijają się o każdy nowy jego utwór. Kolejno następują po sobie »Złe ziarno«, »Spudłowali«, »Marco Foscarini«, »Dama treflowa«, »Podkomorzyna«, »Artykuł 264«. Wszystkie te utwory tworzą łańcuch nieustającego postępu w talencie autora. Nie śmiechem, ale gryzącą ironią lub sarkazmem chłoszcze wady swego społeczeństwa, niekiedy stawia tezy poważne poddając tematy do rozmyślań.

Najgłębiej pojętą i zakrojoną była trylogia, osnuta na tle warszawskich stosunków żydowsko-bankierskich. Trylogię tę tworzą komedye: Górą nasi (1885), »Nasi zięciowie« i »Małżeństwo Apfel«. Rozpoczął od szeroko zakrojonej satyry społecznej »Górą nasi«, stawiając w jaskrawym kontraście obok siebie talent, pracę, zasługę w przeciwieństwie do kapitału połączonego ze sprytem. Przedstawicieli rasy semickiej kolejno już pognębia, wyśmiewając owych bankierów wydających córki za zbankrutowanych hrabiów, jak w »Naszych zięciach«, już też apoteozuje, jak n. p. w »Małżeństwie Apfel«, dając w głównej postaci Ernesta Apfla typ prawdziwie szlachetny.

W trylogii tej Zaleski we wszystkich trzech fazach patrzył na przedmiot z innego punktu, stąd też i oświetlenie nie równomiernie wypadło. Ściągnęło to na niego zarzut, że jako komedyopisarz społeczny, dotykający poważnych kwestyj, nie umiał lub nie chciał zająć zdecydowanego stanowiska. Mieszczańskie tło, na jakiem przeważnie snuł kanwę swych utworów, nie podobało się tym, którzy chcieli w Zalewskim, jako pisarzu scenicznym widzieć patrona zachowawczego kierunku.

Jako komedyopisarz społeczny, obejmujący szerokiem spojrzeniem krytycznem wszystkie stosunki życiowe, zrozumiał Zalewski, że tylko zupełne wyemancypowanie się z pod wpływów partyjnych nadać może trwałą wartość jego utworom. Jemu chodziło przedewszystkiem o charakterystykę człowieka obserwowanego w najrozmaitszych kolizyach życiowych na tle stosunków tego społeczeństwa, wśród którego żył i tworzył. Ta charakterystyka powiodła mu się wybornie. Zarówno poszczególne postaci wszystkich trzech sztuk należących do trylogii, jak i całe grupy towarzyskie tam wprowadzone, mają trwałe piętno prawdy Pomper i Koziatyński w »Górą nasi«, Stockfindel i Pimbeche w »Naszych zięciach«, Ernest Apfel i Zofia w »Małżeństwo Apfel, są to typy doby wczorajszej na naszym wyrosłe gruncie, charaktery warunkujące w pierwszym rzędzie komedyom tym powodzenie na deskach, a trwałą wartość w literaturze dramatycznej.

Tłom społecznem i tematem do trylogii najbardziej się zbliża komedya »Fraebe«, będąca pogłębieniem pomysłu wprowadzonego do wymienionych wyżej komedyj, mianowicie przedstawienia kolizyi między sercem i rozumem, kapitałem i uczuciem, uczciwą pracą a wyzyskiem.

Kapitan Klee.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Lubaczów, w styczniu.

Ukraińcy mają armię, liczną, jak wiemy i bitną, umieli sterroryzować chłopa ukraińskiego i grozą gotowych do strzału kulomiotów utrzymują go na froncie. Szeregi są tedy niepszerzedzone, ale brak bohaterów, niema owej indywidualnej brawury, która tak znaczną gra rolę w armiach społeczeństw cywilizowanych. W pierwszych tygodniach walki o Lwów dawało się odczuć w prasie »zachodnich Ukraińców« owo właśnie szukanie — bohaterów. »Diło« rozglądało się nieustannie, żali nie znajdzie w szeregach mołojców heroja, którego możnaby odrazu spowić laurami legendy, spopularyzować na kartkach korespondencyjnych itd. Mało nadawał się do tego celu austryacki kapitan Stefanow, »rzeczny ataman« oblegający Lwów armią, jeszcze mniej »sotnyk« Witowskij, a także jakowyś dr Siokan, którego okrzyknięto ukraińskim Temistoklesem za zdobycie jednej kamienicy przy ulicy Kraszewskiego.

Nie było długo bohatera, aż oto jest! Nazwisko jego, głośne i grozę budzące od wielu tygodni we wschodnich połaciach kraju — pojawiło się też wczoraj w komunikacie naszego sztabu generalnego. Łupieżczą bandę kapitana Klee odparły wojska polskie w chwili, gdy usiłowała usadowić się w Żółkwi.

Któż jest ów kapitan Klee? Nie Ukrainiec żaden, jak łatwo się domyśleć, ale Niemiec, syn kolonisty z pod Gródka, »sztandowy« żołnierz osławionej armii austryackiej, w której dosłużył się stopnia kapitana, ale za jakieś sprawki został zdegradowany. Wojna z Lachami powołała go odrazu w szeregi, tembardziej, że oddawna słynął jako zaciekły propagator hasła: »za San!« Ludzie, którzy bliżej oglądali pana kapitana opowiadają, że czyni wrażenie typowego mieszańca: głuchą nienawiść chłopa ukraińskiego połączył z krzyżacką butą. Ogromnej odwagi osobistej, pociąga z sobą tłumy chłopstwa. Żołnierz ukraiński oddaje mu cześć niemal bałwochwalczą. Pono go się kule nie imają, jak ongiś Suworowa, agitatorzy, nazywają go wnukiem batźka Chmielnickiego, a nawet najbardziej tępy i leniwy oddział nabiera pod wodzą kolonisty — energii bojowej. Wojska nasze odczuwają też szybko obecność kapitana Klee'go na froncie. Jego oddziały walczą istotnie z zaciętym uporem. To też za dostawienie go obiecywano chłopom niejednokrotnie wysokie nagrody. Dotychczas banda atamana Klee pustoszyła okolice Cieszanowa i Lubaczowa, dopuszczając się najohydniejszych zbrodni i pogwałceń prawa międzynarodowego. Przy zdobywaniu Lubaczowa ataman Klee przypadkiem tylko uszedł ujęcia, przedostawszy się z oszczonego miasta. Wzmogło to wiarę w jego »cudowność«.

Kolonista niemiecki z pod Gródka, prowadzący zastępy chłopstwa ukraińskiego przeciw Polakom, — to przecież niesłychanie znamienny rys dla dziejów wojny w Galicyi wschodniej.

est.

„Siły nowej Polski".

»Times« z 31 grudnia zamieszcza niedatowaną korespondencyę z Warszawy o tyle ciekawą, że nie pochodzi prawdopodobnie z pod pióra p. Jeffries, który oznaczony jest zawsze, jako »specyalny korespondent«, gdy tymczasem autora nowej korespondencyi zwie redakcya »Times'a« »swoim specyalnym korespondentem«. Zresztą treścią, tendencyą, metodą przedstawienia, odbiega owa korespondencya tak silnie od typu artykułów p. Jeffries, iż istotnie przypuściłby można, że ma się do czynienia z innym, bardziej krytycznym informatorem.

Już początek korespondencyi razi ironią. »Z bólów rozkładu niemieckiego odrodziła się Polska nieco zawcześnie. Nikt nie był na prawdę przygotowany na ten przypadek«. Jak na znawcę stosunków polskich, jest to uwaga niesłuszna i złośliwa, choć usprawiedliwiona poniekąd zgiełkiem walk frakcyjnych na gruncie warszawskim. »Gdy Niemcy rozpoczęli odwrót, musiał ktoś ująć ster rządów. Uczyniły to dwa gabinety przy pomocy Rady regencyjnej. Pierwszy zapalił się i zgasł, drugi znajduje się w ręku socyalistów, hołdując kierunkowi, który z wielu stron napotyka na opozycyę. Nic dziwnego, skoro na przykład wyznaczył personalowi kolejowemu po 1.500 marek miesięcznej pensyi, co stanowi wydatek 45 milionów marek miesięcznie i w praktyce uniemożliwiło wszelki handlowy ruch kolejowy.

Rząd znajduje się pod wpływem osobliwego rodzaju wojskowej autokracyi, wspieranej przez generała Piłsudskiego, którego cała Polska uważa za istotnego prezydenta państwa. Jest to dzielny człowiek, który niemal od kolebki zwalczał Rosyę, póki była carska i antipolską. Organizował tajne oddziały, ćwicząc je nocami na odludziu, zesłany był na Sybir, skąd uciekł do Anglii i Stanów Zjednoczonych, wystawiał niejednokrotnie życie swe na niebezpieczeństwo i doznawał niezliczonych, a wstrząsających przygód. Po upadku Rosyi zamierzał wdrożyć podziemną lub jawną walkę z Niemcami, których cele dzielił tak długo, jak długo chodziło o walkę z Rosyą. Niemcy wszakże, ostrzeżeni w porę, uwięzili go i wywieźli do twierdzy magdeburskiej, gdzie przebywał przez półtora roku. Uwolniony miesiąc temu (korespondencya pochodzi widocznie z połowy grudnia), powrócił do Polski, witany jako bohater narodowy, którego potrzebę odczuwają Polacy w tym tak epickim momencie.

»Gdy się człowiek znajdzie na bruku warszawskim, chwyta go natychmiast wir najsprzeczniejszych prądów, z których każdy usiłuje dowieść, że, o ile chodzi o sprawowanie rządów w Polsce, przeciwnik polityczny jest największym szkodnikiem. Generał Piłsudski ma opinię żołnierza, będącego powolnem narzędziem w rękach obecnego rządu. Tkwi w tem prawdopodobnie spory zasób prawdy. Moraczewski, kierujący polityką rządu, nie ma uznania w niemieckiej i austryackiej części Polski. Nie ulega też kwestyi, że sympatyzuje z czerwonym sztandarem, którego kolor wszakże nieco przybladł.

Obcemu obserwatorowi wydaje się jednak, że Polacy zanadto gorączkują się tem wszystkiem. Wszystko to jest przejściowe«. Dziś polskie komitety w Waszyngtonie, Paryżu i Londynie mogłyby łatwo, wzorem Masaryka i Benesza, wrócić do kraju, by ująć rząd, a odnosi się to przedewszystkiem do karnej armii generała Hallera, uformowanej z polskich brygad armii francuskiej i amerykańskiej. Wówczas dopiero znajdą się razem wszystkie ingredyencye nowej Polski. Wystarczy potrząść butelką, a niewątpliwie zawartość się wyklaruje«.

Anglia i Stany Zjednoczone wobec bolszewizmu.

Sprawa zwalczania bolszewizmu, grożącego Europie pośrednio, a Polsce bezpośrednio, ze strony Rosyi, nie przestaje zajmować głównego organu opinii publicznej w Anglii. »Times« z 28 grudnia zamieszcza nowy na ten temat artykuł, w którym między innemi czytamy:

Bolszewizm jest zaprzeczeniem zasady wolności Polski i jej prawa samorozporządzalności sobą. Jest to nowy imperyalizm, nie znający tolerancyi. Państwa sprzymierzone muszą zatem podjąć środki ostrożności przeciw szerzeniu się propagandy, podkopującej ich własne ideały. Żałujemy, że musimy dojść do tej konkluzyi. Radzibyśmy zostawić Rosyę własnemu losowi, choć bolszewizm jest odpowiedzialny za powodzenia niemieckie ostatniej wiosny i za krew wielu Anglików. Ale w Rosyi jest i silna mniejszość, której dłużni jesteśmy poparcia. Czy samostanowienie o sobie obowiązywać ma wszędzie, tylko nie w Rosyi? Czyż złamana gdzieindziej tyrania szaleć ma w Rosyi bezkarnie? Nie możemy zrzucić z siebie odpowiedzialności za stan rzeczy w Rosyi. Musimy tam zastosować te same zasady, któreśmy zastosowali do Niemiec.

Prezydent Wilson dąży w Rosyi do tych samych celów. Sam powiedział: »Serce ludu amerykańskiego jest po stronie Rosyi, pragnącej zrzucić tyranię i być panem swego życia«. Mówił to o tyranii niemieckiej, lecz stosuje się to i do tyranii bolszewickiej. A o Polsce powiedział: »Jedną z najdroższych mych nadziei jest, by naród amerykański przyczynił się do urzeczywistnienia wiekowych nadziei Polski«. Ameryka nie ma na wschodzie innych interesów, prócz służenia wolności. My zaś niczego tam nie pragniemy, czego nie pragną Stany. Niech Stany Zjednoczone będą pełnomocnym wykonawcą tego, co uważamy za sprawę sprawiedliwości, niech będą wykonawcą woli tych mocarstw, które stoczyły zwycięską walkę o wolność do końca.

Wywiady polskie w dziennikach zagranicznych.

Minister spraw zagran. Wasilewski udzielił korespondentowi paryskiego dziennika „Secolo" następujących informacyj:

„Nasz rząd ma dowody, że hr. Kessler popierał w Polsce intrygi bolszewickie i służył za pośrednika między bolszewikami polskimi a emisaryuszami z Moskwy. Między rządem rosyjskim sowietów a rządem polskim jest zasadnicza przepaść. Nasz rząd, który zerwał wszystkie stosunki z Moskwą, zwalcza energicznie knowania bolszewickie. W tych dniach aresztowano w Warszawie 30 agitatorów bolszewickich, będących w stosunkach z wysłannikiem Niemiec. Rząd polski za żadną cenę nie chce nawiązać stosunków z Niemcami przed kongresem pokojowym. Nasz rząd — zakończył p. Wasilewski — pragnie zawrzeć formalny sojusz z krajami ententy.

W Paryżu podporucznik Hempel, adjutant generała Piłsudskiego, oświadczył korespondentowi „Timesa" między innemi:

— Bolszewicy napierają na nas coraz bardziej. Armia polska liczy 80.000 ludzi, brakuje jej jednak artyleryi, ubrania i obuwia. P. Moraczewskiemu powiodło się przywrócić porządek przekonywaniem; potrzebuje wszakże poparcia wszystkich stronnictw. Byłoby jednak błędem starać się pchnąć rząd p. Moraczewskiego w kierunku reakcyjnym, gdyż skorzystaliby na tem tylko bolszewicy.

Szef sztabu gen. Szeptycki, powiedział warszawskiemu korespondentowi „Timesa" (22 grudnia), co następuje:

— Nie potrzebujemy ludzi, potrzebujemy natomiast przysłania misyi wprawnych oficerów lotników i innych gałęzi technicznych dla wyszkolenia naszych żołnierzy. Lecz przedewszystkiem przyślijcie nam broni i mundury, a zyskacie sobie naszą wieczystą wdzięczność. Polska pragnie jedynie zaszczytu stoczenia pierwszej w Europie walki przeciw bolszewizmowi dla obrony swych ognisk domowych. Sprzymierzeni teraz demobilizują: mogą więc przysłać nam coś z nadwyżki swego olbrzymiego materyału wojennego.

Ostatni okres pojubileuszowy twórczości Zalewskiego miał już znamiona opadania twórczej fali natchnienia. Na ten czas przypadają komedye »Lichwiarskie swaty«, »Ogniwa« (1898), »Lotrzyca«, »Syn«, »Krwawe serca«, »Dla ruble« (1909). Raz jeden w tym okresie wzniósł się talent Zalewskiego na wyżyny inspiracyi gdy pisał komedyę polityczną »Kraj« (1898), malującą stosunki ówczesne i dziwną atmosferę życia w Królestwie w dobie Hurki, Jankulia i Apuchtina trwały w literaturze dokument historycznego okresu niepowrotnej przeszłości i przeżytej martyrologii.

Wartość dorobku teatralnego Zalewskiego jest niedoceniona — zwłaszcza poza Warszawą. Kraków w kresie lat 1884—1904 oklaskiwał często sztuki jego, na które twórca zwykle przyjeżdżał. W ostatnim lat dziesiątku Kraków zapomniał o jednym z najświetniejszych swoich komedyopisarzy. Może śmierć jego przypomni scenikom naszej nawy obowiązek względem jego pamięci i względem teatru, przywodząc na pamięć ten szczegół, że szereg jego wyborowych komedyj w teatrze krakowskim wcale nie był grany.

Ograniczone pole działalności, na jakiem autorowi polskiemu w niesprzyjających pod rosyjskim rządem warunkach pracować przyszło, z natury rzeczy ścieśnić musiało horyzont poglądów i twórczość autorską Zalewskiego. Ale w tych trudnych warunkach dowiódł, że nie zapomniał o obowiązkach narodowego pisarza i spłacił dług społeczeństwu. Kiedyś przyszłe pokolenie odda mu pod tym względem sprawiedliwość i podniesie obywatelską zasługę.

Władysław Prokesch.

Jakby dla odpoczynku po wyczerpującej pracy na arenie szerokich społecznych zagadnień, pisze Zalewski »Lisa w kurniku« (1887), wesoły, bezpretensyonalny utwór o zręcznej i umiejętnie na sposób Sardou powikłanej akcyi, a następnie wesołą, może nawet trochę swywolną, ale skrzącą dowcipem i zręcznością scenicznej roboty czteroaktową farsę »Oj mężczyźni, mężczyźni«.

Zalewski należał do tych szczęśliwych autorów, którzy mają u publiczności stałe wyrobiony, niczem nie ograniczony kredyt. Czy w poważnej komedyi społecznej, czy w lekkiej salonowej bluetce, posiadał on przywilej zaciekawiania i poddawania jej żywotnych tematów do dyskusyi. Stąd obok powodzenia scenicznego, zdobywa i pogłębia z każdą sztuką niemal kredyt moralny, utrwalający poważne jego w literaturze stanowisko.

Od pierwszej w szerszym stylu poważnej komedyi Zalewskiego »Z postępem«, do utworów, pisanych pod wpływem prądów nowszych, mianowicie szkoły ibsenowskiej i realistycznego kierunku Sudermanna, jakiemi są »Prawa serca« i komedya »Jak myślicie«, odskok niemały.

A zasługa ta streszcza się w tem, że w jałowym naszej dramatycznej literatury okresie, on niemal jedyny w plejadzie pisarzy współczesnych swą kulturą teatralną i talentem, który zasilił się dopływem myśli i zachodu i ratował honor teatru polskiego, sycił jego głód repertoarowy i dał mu długi szereg sztuk repertoarowych, wyborowych w budowie i pomyśle, żywych w treści obyczajowej i charakterystyce współczesnego pokolenia.

Walka z klęską tyfusu.

(Tyfus plamisty. — Mobilizacya sanitarna. — Zwinięcie kolumn K. B. K., a powstanie kolumn sanitarnych Rzeczypospolitej. — Odezwa do ochotników).

Tyfus plamisty przez ciąg wojny pustoszy ziemię polską, zabierając rokrocznie ofiar tysiące. Z zarazą tą Kolumny sanitarne K. B. K. potykały się cały ten czas wytrwale i uparcie. Pomimo całego jednak poświęcenia lekarzy i pielęgniarek kolumn, z braku sił dostatecznych, Kolumny toczyć musiały walkę li tylko obronną: tłumiły zarazę w miejscach najbardziej zagrożonych; zaraza zaś tłumiona, wybuchała gdzieindziej. Choć wyparta z głównych swych ognisk, epidemia tyfusu wzmogła się w ostatnich czasach w sposób wręcz przerażający na północ od granicy galicyjskiej aż hen poza Lublin, skąd obejmuje coraz szersze kręgi. Nie czas już dziś na walkę obronną; trzeba wobec niej wystąpić zaczepnie: zdusić ją, inaczej klęska przybierze rozmiary straszne.

A stłumienie jest możliwe. Wprawdzie K. B. K. przystępuje do likwidacyi i jego Kolumny sanitarne przestają istnieć, lecz tylko teoretycznie. Z dniem 1 stycznia rząd polski objął cały inwentarz Kolumn, a ministerstwo zdrowia publicznego obejmuje je na swój etat, rozszerzając zarazem znacznie ich działalność. Zamiast zatem Kolumn sanitarnych K. B. K. powstały już Kolumny Rzeczypospolitej imienia swego założyciela: „Państwowe kolumny epidemiczne im. ks. biskupa Adama Sapiehy". Kierownikiem Kolumn pozostaje nadal ich twórca i organizator prof. Emil Godlewski, pozostaje też na posterunku i cały ich personal, zaprawny w walce. Władze polskie, rozumiejąc wiszącą nad krajem groźbę, popierają akcyę jej usunięcia. Kierownik Oddziału zdrowia publ. K. L., prof. Emil Bobrowski dopomaga, by tak inwentarz Kolumn uzupełnić, by stanął mogły na wysokości zadania; także samo życzliwe wobec nich stanowisko zajęły i P. K. L. i władze wojskowe; jeśli Kolumny znajdą jeszcze poparcie społeczeństwa, owocność ich działania będzie zapewniona. Znaleźć zaś to poparcie powinny: kto pomaga tłumić zarazę, broni własnego życia; zaraza stłumiona w jednym powiecie, zabezpiecza sąsiednie; stłumiona wśród ludności cywilnej, chroni tem samem wojsko. To też komendy wojsk polskich dopomagają Kolumnom szczerze, użyczając i środków i ludzi.

Chodzi jeszcze o pomoc społeczeństwa: o ochotników do niebezpiecznej walki. Pomimo zmęczenia tyloletnią walką z zarazą i szczerb bolesnych, personal Kolumn będzie i nadal swe obowiązki pełnić wytrwale, ofiarnie i bohatersko. Ale wobec rozszerzenia działalności Kolumn personal ten nie wystarcza. Trzeba sił nowych, sił, które świadome tego, że pójdą na posterunki niebezpieczne i zagrożone, zgłoszą się na nie dobrowolnie. Potrzeba lekarzy i pielęgniarek. Zgłaszać się należy do kierownictwa państwowych Kolumn epidemicznych (Kraków, św. Jana 20). Z pośród lekarzy pierwszeństwo mieć będą ludzie młodzi, nie mający większej rodziny. Ponieważ tyfusowi plamistemu ulegają łatwiej osoby starsze, na pielęgniarki przyjmowane będą przedewszystkiem osoby poniżej lat 30, zwłaszcza takie, które już tyfus przeszły. Stanowisko pielęgniarek jest w kolumnach wiele więcej samodzielnem, niż w innych szpitalach; pierwszeństwo zatem mieć będą panie, których wykształcenie daje rękojmię, że podołają zadaniu.

W imię dobra publicznego, ogłaszając to wezwanie ochotników, nadmieniamy, że ogłosimy również, kiedy dalsze ich zgłaszania okażą się zbyteczne. Doświadczenie Kolumn daje rękojmię, iż stanie się to niebawem.

Dodajemy, że gwałtowna jest potrzeba założenia szpitali dla tyfusu plamistego w w miejscowościach następujących: Jaworzno, Chrzanów, Sławków, Sandomierz, Proszowice, Szczekociny, Włoszczowa, Zamość, Parczewo i Włodawa, oraz reorganizacya kilku innych szpitali epidemicznych dawniejszych.

KRONIKA.

Kraków, 15 stycznia.

Z POBYTU MISYI WŁOSKIEJ W KRAKOWIE. — Misya włoska złożyła wczoraj wizyty generałowi Zapałowiczowi, prezydentowi Federowiczowi, prezydyum P. K. L. i Akademii Umiejętności, którą reprezentował sekr. gen. prof. Ulanowski. Następnie udali się goście włoscy do Towarzystwa Czerwonego Krzyża, gdzie odbyła się pod przewodnictwem prezesa ks. Pawła Sapiehy narada w sprawie rozdziału materyałów aptecznych, przywiezionych przez misyę do Polski; postanowiono przydzielić część Czerwonemu Krzyżowi, a część wydziałowi zdrowia P. K. L. Po obiedzie w Grand-Hotelu odwiedziła misya p. Rychter-Janowską, przewodniczącą Komitetu włosko-polskiego, jakoteż państwo Kossaków.

DO OBYWATELI WŁOSKICH. Otrzymujemy pismo następujące: Wszyscy obywatele włoscy, którzy mają do załatwienia interesa treści ekonomicznej z rządem włoskim albo mają jakieś żądania u rządu włoskiego, mogą mi przedłożyć swoje presby, zaopatrzone podpisem, a ja wracając za kilka dni do Rzymu, przedłożę je odnośnym ministeryom. — Poseł Jan Zamorski, Kraków, Polska Komisya Likwidacyjna.

KONSULAT CZESKO-SŁOWACKI w Krakowie urzęduje przy ul. Zwierzynieckiej 11. II p.

ARTYŚCI LWOWSCY W KRAKOWIE. Z powodu przykrych stosunków we Lwowie, bawi od kilku dni w Krakowie p. Roman Żelazowski, znakomity nasz tragik, obecnie dyrektor teatru miejskiego we Lwowie. Wraz z p. Żelazowskim przybyło do Krakowa kilkanaście osób z aktorskiego personalu sceny lwowskiej, która z powodu wyjątkowych stosunków w stolicy, musiała czasowo zamknąć swe podwoje.

Sądzimy, że dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie nie omieszka skorzystać z wyjątkowej sposobności, aby znakomitemu artyście, ulubieńcowi Krakowa, dać możność przypomnieć się tutejszej publiczności w szeregu występów gościnnych na scenie teatru imienia Słowackiego. Jak się dowiadujemy, artyści lwowskiego teatru czynią zabiegi, aby uzyskać w Krakowie możność urządzenia tu przedstawień teatralnych. Jest obowiązkiem gościnności Krakowa, aby artystom lwowskim, których konieczność skazała na chwilową tułaczkę, pospieszyć z pomocą.

KOMITET POLEK OBRONY KRESÓW WSCHODNICH zawiadamia o zebraniu organizacyjnem, które odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 5 i pół w sali Rady powiatowej, Pijarska 1. Komitet uprasza stowarzyszenia kobiece polskie o przysłanie delegatek i stawienie się chętnych do pracy.

ORGANIZACYA WYDZIAŁU PRZEMYSŁU, RĘKODZIEŁ I HANDLU P. K. L. Celem poinformowania szerokich kół interesowanych co do kompetencyi i umieszczenia biur i oddziałów Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. oraz Sekcyi III krajowego urzędu odbudowy podajemy następujące daty:

Biura naczelnika Wydziału, S. Zieleniewskiego, jego zastępców A. Doermana i K. Angermana, kierownika sekcyi III dra Bataglii i jego zastępcy r. Zawadzkiego, sekretaryat i biuro przemysłowo-handlowe mieszczą się Rynek 30.

Biura zakupna materyałów budowlanych, sprawy przemysłu ceramicznego, biura zakupna motorów i maszyn przemysłowych oraz pasów maszynowych, Rynek 32.

Dyrekcya magazynów K. U. O. S. III — Rynek 45.

Biuro przemysłu metalowego (zakupno maszyn i narzędzi rękodzielniczych, rozdział żelaza dla celów przemysłowych oraz biuro węglowe) — Wisina 8.

Biuro przemysłu drzewnego, zakupno drzewa budulcowego — Basztowa 17.

Biuro przemysłu drzewnego, kierownictwo hal maszynowych K. U. O. S. III — Karmelicka 1.

Biuro zakupna maszyn i narzędzi, surowców i półwyrobów krawieckich i szewskich, biuro dla spraw przemysłu ludowego — Floryańska 15.

Biuro przemysłu skórniczego — Floryańska 32.

Biuro zakupna kolejek przemysłowych i materyałów kolejkowych — szkoła św. Kingi.

Departament gospodarstwa przemysłowego, popieranie przemysłu fabrycznego oraz gospodarka materyałami przemysłowemi, wyjątkiem z pod wolnego obrotu a) przemysł tekstylny, b) chemiczny, c) aprowizacyjny, d) statystyka ekonomiczno-przemysłowa — ul. św. Marka, szkoła św. Scholastyki.

Dyrekcya państwowych zakładów przemysłowych, św. Gertrudy 7.

Urząd przywozu i wywozu. Udzielanie pozwoleń wywozowych — Krzysztofory.

Inspektorat zasiłkowy (subwencye dla poszkodowanych wojną rękodzielników i drobnych kupców) — pl. Szczepański.

PRZECIW NADUŻYCIOM KONTROLI WYWOZOWEJ. Celem zapobieżenia nadużyciom na dworcach kolejowych i w pociągach wydała P. K. L. szereg zarządzeń w sprawie kontroli wywozu towarów. Do jej wykonywania powołane są tylko organa bezpieczeństwa publicznego, które mają obowiązek wykazywania się legitymacyą służbową. Rewizye pakunków podróżnych ze względu na ogłoszony zakaz wywozu poza kraj przeprowadzać mogą tylko organa, upoważnione przez starostwa lub organa krajowego Urzędu kontroli wywozu. Organa te zaopatrzone będą w legitymacye i odznaki zewnętrzne i obowiązane udzielać stronom poświadczeń o zakwestyonowaniu towaru. Osoby należące do armii, zobowiązane są okazać swe dokumenty służbowe patrolom wojskowym, pełniącym służbę kontrolną w pociągach i na dworcach kolejowych. Natomiast ani wspomniane patrole kontrolne, ani wogóle żadne inne organa wojskowe nie są uprawnione do rewizyi dokumentów i mienia osób cywilnych — mogą tylko w razie potrzeby asystować przy tych czynnościach na wezwanie organów bezpieczeństwa publicznego lub kontroli środków spożywczych. Do czuwania nad przestrzeganiem tych postanowień i rozstrzygania zażaleń powołane są, o ile chodzi o osoby wojskowe, komendy dworców kolejowych i inne przełożone władze wojskowe — o ile chodzi o osoby cywilne, komendanci straży bezpieczeństwa w powiecie, względnie komisarze powiatowi P. K. L.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Ze sfer bankowych komunikują nam: Dnia 4 stycznia br. odbyło się zebranie urzędników krajowych instytucyj finansowych pod przewodnictwem hr. Lipowskiego, na którem zapadła jednomyślna uchwała powołania natychmiast do życia Polskiego Związku urzędników bankowych i kas oszczędności i w tym celu wybrany został Komitet organizacyjny, który równocześnie zwróci się z odpowiedniem zawiadomieniem do kół urzędniczych banków Warszawy i Poznania. Zebranie Komitetu organizacyjnego oraz mężów zaufania instytucyj krajowych odbędzie się dnia 16 bm. w lokalu Związku urzędników pryw. przy ul. Sławkowskiej 6. o godzinie 6 wieczorem.

NA RZECZ SKARBU POLSKIEGO. P. Sulkowski, urzędnik Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, złożył na rzecz skarbu polskiego obligacyę austr. pożyczki wojennej na kwotę 10.800 K.

KARTKI Z PORTRETEM GEN. HALLERA według oryginalnej fotografii paryskiej ukazały się w handlu księgarskim w cenie 36 hal., nakładem firmy Słomiany w Krakowie. Ze względu na zapowiedziany przyjazd gen. Hallera, podobizny te cieszą się niezwykłym pokupem.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. donoszą: W myśl uchwały Koła T. N. S. W. z 21 grudnia 1918 przedłożyła specyalna delegacya nazajutrz memoryał w Wydziale oświatowym P. K. L. Delegaci, w myśl referatów prof. Bystrzyckiego i dra Weinera, zażądali wypłaty jednorazowego dodatku, tymczasowej wypłaty poborów w markach, podwyższenia taks egzaminacyjnych itp. Tesame żądania przedstawił następnie dr Weiner na posiedzeniu Związku funkcyonaryuszy państwowych w Krakowie dnia 2 stycznia br. Wreszcie specyalna deputacya Zarządu głównego T. N. S. W., złożona z pp. Bykowskiego, dr Dawidowskiego, Popiałka i dra Weinera przedstawiła tęsamą sprawę w ministerstwie oświaty w Warszawie w dniu 4 stycznia br. Szef sekcyi prof. Łopuszański podjął się orędownictwa w tej tak piekącej sprawie. Jest nadzieja, że interwencya byłego profesora galicyjskiego i tak czynnego niegdyś członka T. N. S. W. nie pozostanie bez skutku.

TOW. FILOZOFICZNE (ul. św. Anny 12), urządza we czwartek, 16 bm., o 6 wieczorem, posiedzenie naukowe, na którem dr Edward Leszczyński wypowie referat pt. „Rola uczuć wobec zagadnień metafizycznych", poczem odbędzie się dyskusya. Goście mile widziani.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości J. Brahmsa odbędzie się w niedzielę, 19 bm. w sali Tow. lekarskiego. Wykład wygłosi dr Józef Reiss, pieśni odśpiewa p. Skibińska-Tarnawska, zaś kompozycye fortepianowe dr H. Guertner i prof. S. Lipski. Bilety do nabycia u p. J. Rudnickiego, Rynek gł. linia A-B.

„SZCZUTKA" NOWE NUMERY są wyrazem świadectwem, że pismo to nie ustaje w usiłowaniach doskonalenia się. Jego rysunki odznaczają się naprawdę artystycznem zacięciem. Tacy karykaturzyści, jak Gruss, Mackiewicz i Świdwiński, dają mu stempel kultury europejskiej i to tem łatwiej, że są to rysownicy z szerokiego świata, talenty, które zdobyły sobie uznanie w Anglii, Ameryce i Niemczech.

Treści literackiej zachwalać nie potrzeba, gdyż „Szczutkowi" już od roku nie skąpią dowcipu najlepsi pisarze polscy. Pomożyły się tylko szeregi współpracowników takiemi interesującemi osobistościami, jak Włodzimierz Perzyński, Benedykt Hertz, Jan Lemański, Edward Słoński, Boy, Leon Choromański i wielu innych. Godne uznania jest dążność „Szczutka" do objęcia wszystkich dziedzin życia całej Polski, a niezasklepianie się w lokalnych stosunkach.

DALSZE WYROKI PRZECIW LICHWIARZOM. Zasądzeni zostali: 1) Wyrokiem sądu kraj. w Krakowie z 9 stycznia 1919 Paweł Mueller, przedsiębiorca budowl. z Krakowa za handel paskarski suknem na 2 miesiące ścisłego aresztu i 25.000 K grzywny, ewentualnie dalszych 5 miesięcy aresztu. Leopold Rosenberg, kupiec z Krakowa, za handel paskarski mydłem na 2 tygodnie ścisłego aresztu, obostrzonego twardem łożem i 5000 K grzywny, ewentualnie 30 dni aresztu. 2) Wyrokiem tegoż sądu z 13 t. m. 1919 Emilia Lehmannowa i Walerya Kaczorowa, żony górników z Wieliczki, za handel paskarski solą po 10 dni ścisłego aresztu, obostrzonego twardem łożem, zaś Marya Domagalska za sprzedaż salcesonu po cenach lichwiarskich na 3 tygodnie ścisłego aresztu. 3) Wyrokiem sądu obwodowego w Tarnowie z 2 stycznia 1919. Wincenty Seweryn, masarz w Dąbrowie, za nadużycia w handlu masarskim na 2 miesiące ścisłego aresztu, 10.000 K grzywny i przepadek towaru wartości około 20.000 K. 4) Wyrokiem sądu powiat. w Oświęcimiu z 27 grudnia 1918 Izaak Schoerer z Oświęcimia za sprzedaż tytoniu fajkowego po cenach lichwiarskich na 14 dni aresztu. 5. Wyrokiem sądu powiat. w Skawinie z 7 bm. Ksawery Pałchleb, murarz w Skawinie, za pobranie wygórowanej ceny za 1 kg słoniny na areszt przez 7 dni i grzywnę w kwocie 500 K. 6) Wyrokiem sądu krajowego karnego, jako apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 grudnia 1918, Wojciech Świątek, rolnik z Nieszkowic, który w pierwszej instancyi przez sąd powiatowy w Bochni został uwolniony — za sprzedaż pszenicy w drobnych ilościach po cenach paskarskich — na 14 dni aresztu i 5000 K grzywny. 7) Wyrokiem sądu obwodowego, jako apelacyjnego w Nowym Sączu z 20 grudnia 1918, Izrael Meilech Rubinstein, handlarz winem z Krakowa, za sprzedaż wina po cenach lichwiarskich na 3 tygodnie aresztu i grzywnę w kwocie 1000 K, tudzież Chaja Neugroeschel, kupcowa w Nowym Sączu, za sprzedaż bańki szklannej za cenę lichwiarską na 7 dni aresztu i grzywnę 100 K. 8) Wyrokiem sądu obwodowego, jako apelacyjnego w Jaśle z 21 grudnia 1918, Schmerl Rosner z Białobrzega za handel lichwiarski na 1 miesiąc aresztu i grzywnę w kwocie 3.000 K.

ZAPOBIEGANIE INFLUENCY. Referent medyczny „Timesa", udowodniwszy niebezpieczeństwo grypy, o czem już poprzednio wspominała „N. Ref.", zajmuje się w dalszym ciągu swych rozważań sprawą zapobiegania jej i dochodzi do przekonania, że środkiem najskuteczniejszym jest używanie masek. I tak w pewnym szpitalu powszechnym Londynu wybuchła zaraza, szerząc groźne spustoszenie. Gdy nakazano najściślejszą izolacyę chorych, a personal lekarski, pielęgniarski oraz chorzy przywdziali maski, nie powtórzył się żaden więcej wypadek. Niemniej zachęcające rezultaty wydał tensam środek na wielkim parowcu transatlantyckim. Influenca poczyniła tam tak straszne spustoszenia, że po przybyciu do lądu trzeba było wezwać pomocy obcych lekarzy, gdyż lekarz okrętowy nie mógł pracy podołać. W drodze powrotnej zarówno podróżni jak załoga, uzbroili się obowiązkowo w maski. Choroba ustała, jak ręką odjął, choć równocześnie dziesiątkowała statki, krążące między obiema brzegami Atlantyku. Najklasyczniejszy wszakże dowód na skuteczność masek, złożyło ich używanie w San Francisco, gdzie władze miejskie wydały rozkaz, by wszyscy mieszkańcy, wychodząc na ulicę lub przebywając w miejscach publicznych, nosili maski. Chorobę wytępiono doszczętnie w krótkim czasie. Te trzy przykłady dowodzą — zdaniem autora — że wytępienie grypy nie jest rzeczą niemożliwą, jeśli tylko zdoła się publiczność przekonać, że używanie tanich masek z gazy przy wychodzeniu na ulicę lub w czasie przebywania w miejscach publicznych, jest rzeczą równie konieczną, jako jedynie do celu wiodącą. W ten sposób setki, a może i tysiące ludzi uniknie choroby, a często i śmierci.

BIAŁE BUŁECZKI widać wszędzie, w sklepach i na straganach. Wbrew przepisom, wydanym przez władze normującym ich cenę na 40 halerzy, sprzedaje się je po koronie. Czynniki kompetentne powinny w radykalny sposób tępić te niemożliwą lichwę, wyzyskującą szeroko niezasobne warstwy ludności.

DOBRZE SIĘ IM DZIEJE! Taki wykrzyknik cisnął się na usta lokatorów pewnej realności w dzielnicy VII, gdzie w lokalu rozdawnictwa kart chlebowych odbywała się w nocy z 5 na 6 bm. huczna zabawa taneczna przy akompanjamencie specyalnej kapeli, przy jarzącem światłem rozgorzałych oknach i sutym prawdopodobnie bufetem. Z jakich funduszów opędzono koszta oświetlenia i ogrzania lokalu? Jakim cudem stać grono urzędników manipulacyjnych na możność urządzania hucznych zabaw? — Oto dalsze pytające wykrzykniki, na które może władze miejskie zdołają odpowiedzieć, bo zwykły, coraz gorliwiej opodatkowany obywatel, nie śmie dziś jeszcze mówić otwarcie o tej znanej skorze, z której szyty jest krakowski „Worek Judaszów"...

Z kraju.

RZEKOME CZTERY TRUPY. Dowiadujemy się, że wiadomość, podana w pismach o zastrzeleniu przez wojsko dwóch a nawet czterech osób z okazyi zgromadzenia przedwyborczego w Nisku, jest niezgodna z prawdą. W rzeczywistości podczas rozruchów, które się zdarzyły w pobliżu dworca kolejowego w Nisku dnia 1 stycznia br. została jedna osoba z tłumu, który obrzucał strażników kamieniami i czynnie na nich napadał, przez strażnika, działającego w obronie własnej, zraniona.

OSTRZELIWANIE KULPARKOWA. »Gazeta Poranna« donosi: Do jednych z najbardziej ostrzeliwanych przez artyleryę ukraińską punktów ze względu na bliskie stanowiska wojsk polskich należy zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Zakład ten już początkowo ucierpiał tu i ówdzie zewnętrznie i kilka osób zostało kontuzyonowanych. Jedna z Sióstr Miłosierdzia została ranioną w nos, a pewna pacyentka otrzymała poważniejszą ranę w głowę. Wobec tego, że zanosiło się na dłuższe walki, zarząd widział się zmuszony z niektórych pawilonów usunąć chorych do centralnego starego gmachu. Przezorność ta była bardzo na miejscu, gdyż istotnie pawilony te wkrótce znalazły się w takim ogniu, iż zamieszkiwanie ich pociągnęłoby za sobą niewątpliwie ofiary. Oprócz wspomnianych uszkodzeń, poniósł zakład straty w żywym i martwym inwentarzu. Na folwarku kulparkowskim szrapnel zabił krowę, zaś w samym zakładzie uszkodzeniu uległy mury i dachy pawilonów I., II. i VI., gdyż artylerya nieprzyjacielska strzelała od strony Sokolnik na ślepo i myląc się często w celu swoich pocisków. Kto w dniach ostatnich przechodził szosą kulparkowską koło ulicy 29 Listopada, mógł zauważyć również szereg uszkodzonych domów, szczególnie koło toru kolejowego. Szrapnele wpadały często na koniec ulicy Listopada obok willi p. Franza i zdawało się, że rozwalą malutką żelazną poczekalnię tramwaju elektrycznego.

WIADOMOŚCI Z DUBLAN. Lwowska „Gaz. Por." dowiaduje się od osób wojskowych, wysłanych do Dublan, szczegółów następujących:

O ile wszystkie miejscowości pod rządami hajdamaków przeszli w ostatnich pięciu tygodniach prawdziwe dni grozy, o tyle specyalnie pastwiło się wojsko zach. ukr. republiki nad dobytkiem największej krajowej uczelni rolniczej. Na razie posiadamy tylko ogólnie, że gmach Akademii wprawdzie cały, ale całe jego urządzenie wewnętrzne przedstawia obraz zupełnej ruiny. Pracownie naukowe rozbite, mienie rozkradzione przez żołnierzy i chłopstwo okoliczne, przyrządy i zbiory naukowe bezmyślnie poniszczone. Folwarki zupełnie ograbowane, z inwentarza żywego nie zostało nic, wszystkie domy zamieszkane przez profesorów przeważnie splądrowane. Dom pp. Mieczyńskich niemal zupełnie spalony. Wśród komendantów ukraińskich główną rolę odgrywali byli ukraińscy wychowańcy Akademii. Chłopów polskich zabrali Ukraińcy częściowo do wojska. Wszędzie po drodze i wśród chałup chłopskich widać walające się książki z biblioteki Akademii i Bratniej pomocy słuchaczy. Biblioteka tej ostatniej instytucyi obejmowała 20.000 tomów.

PRZYJEZDNI W WARSZAWIE. „Monitor Polski" zamieszcza pod datą 11 bm. rozporządzenie prezydenta ministrów J. Moraczewskiego w sprawie pobytu w Warszawie osób przyjezdnych. Rozporządzenie to obowiązujące od dnia 25 bm. brzmi: 1) Ze względów aprowizacyjnych i mieszkaniowych w st. m. Warszawie przebywać mogą tylko stali mieszkańcy m. Warszawy. Za stałych mieszkańców m. Warszawy, w zrozumieniu tego rozporządzenia, uważani są ci, którzy zamieszkiwali w Warszawie przed 1 lipca 1918 roku, jak również i ci, co są wciągnięci do ksiąg stałej ludności miasta Warszawy. 2) Osoby, nie podpadające pod kategoryę punktu 1, o ile chcą pozostać w Warszawie, winny się wylegitymować: a) stałą zarobkową pracą w Warszawie; b) lub odpowiednim dochodem. Osoby te jednakże powinny uzyskać należyte pozwolenie władz administracyjnych na dalszy pobyt w Warszawie. 3) Osoby w służbie państwowej wraz z rodzinami uważane są za stałych mieszkańców miasta Warszawy.

NAPAD BANDYCKI NA PLEBANIĘ. Dnia 8 bm. kilku bandytów uzbrojonych w broń palną, usiłowało dokonać napadu rabunkowego na plebanię parafii Niedrzwica-Mała pow. lubelskiego. Napad jednak dzięki przytomności umysłu mieszkańców plebanii nie udał się. W chwili, kiedy bandyci usiłowali dostać się do wnętrza domu przy pomocy wyłamania drzwi, z plebanii zaczęto strzelać, co widząc bandyci szybko opuścili plebanię. Po ucieczce napastników proboszcz parafii natychmiast udał się do posterunku milicyi powiatowej i zameldował o napadzie. Milicyanci w celu wszczęcia pogoni za bandytami, rozjechali się po różnych drogach. Pod wsią Niedrzwicą-Małą ci sami bandyci ukryci za krzakami, dali kilka strzałów do jadących drogą dwóch milicyantów, którzy również odpowiedzieli strzałami. Bandyci zmuszeni byli opuścić kryjówki i ratować się ucieczką.

„ZGODA". Ukazał się numer drugi tego czasopisma, poświęconego ugodzie polsko-żydowskiej. Wierne swemu programowi występuje stanowczo przeciw zagranicznej kampanii, skierowanej przeciw całemu społeczeństwu polskiemu, a podjętej ku najszkodliwszej chronie żydów, obronie, która „miast leczyć rany mieszczia", jątrzy je podjudzaniem. Tej „siejbie nienawiści" przeciwstawia „Zgoda" program pojednania, zwalczając skrajne skrzydła w obozie polskim i żydowskim, piętnując rusofilstwo Litwaków, polemizując zarówno z warszawską „Gazetą Poranną", jak lubelską „Myślą żydowską". Z uznaniem podnieść należy, że wydawnictwo „Zgody" ma zamiar publikować równocześnie pismo niemieckie „Eintracht", celem bezstronnego informowania prasy niemieckiej i zbijania kłamstw, z szczególną uporczywością przez prasę tę krzewionych.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 15 bm.: „Ich czworo", G. Zapolskiej.
We czwartek, 16 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W piątek, 17 bm.: „Ich czworo" G. Zapolskiej.
W sobotę, 18 bm.: Nowość. „Czaple pioro", sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.
W niedzielę, 19 bm. popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Czaple pioro", D. Niccodemiego.

ŚLUB Stanisława Manasterskiego, koncepisty namiestnictwa, z panną Anną Jasiewiczówną odbył się w Tarnowie dnia 12 stycznia 1919 roku. 644

ZSTĄPIŁA Z EKRANU NA SCENĘ
i w żywej swej postaci wystąpi słynna artystka filmowa
POLA NEGRI
dnia 16 b. m. na scenie Teatru »NOWOŚCI« w tanecznym sketschu »ULICA«. 650

ZMIANA WŁAŚCICIELA HANDLU.
Zawiadamiam P. T. dotychczasowych odbiorców i Szanowną Publiczność, że handel: płótna, bielizny, haftów, koronek i t. p. towarów pod L. 13 przy ulicy Sławkowskiej, będący dotychczas własnością p. Franciszka Parizka, przeszedł z dniem dzisiejszym na moją własność, poświęcony przez ks. kanonika dra Józefa Kulinowskiego. Sklep prowadzić będę osobiście, starając się doborem towaru, umiarkowanemi cenami i rzetelną i szybką obsługą zasłużyć na dalsze zaufanie P. T. Publiczności.
Kraków, dnia 15 stycznia 1919.
639 MARYA KULINOWSKA.

ZMARLI:
BOLESŁAW SZCZERBIŃSKI, emer. radca sam., b. właściciel dóbr, zmarł dnia 13 b. m. w Wieliczce, przeżywszy lat 72. 676

Z sali koncertowej.

Kraków, 7 stycznia *).

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, pianista.
HELENA RUSZKOWSKA, śpiewaczka.

Nazwisko Śliwińskiego jest zawsze atrakcyą dla Krakowa; pociąga on jako niezrównany liryk, jako mistrz kantyleny, rzeźbiący z finezyą drobne szczegóły, jako wykonawca niektórych rzeczy Chopina, zwłaszcza miniatur, a wkońcu pociąga i ta przysłowiowa już u niego kapryśność usposobienia, która sprawia, że Śliwiński gra jednego wieczora jak stremowany uczeń, zaś innym razem wzbija się na wyżyny artyzmu i budzi zachwyt. Tak było właśnie na ostatnim wieczorze: Śliwiński był »usposobiony«. Grał Schumanna »Tańce Davidsbündlerów« z właściwą im fantazyą, grał Liszta Sonatę H-moll w niektórych ustępach bardzo interesująco (dlaczego jednak początkowe ćwierci g we wstępie Lento, które powinny brzmieć ciężko i głucho, uderza on jako krótkie, urywane ósemki?), grał z niebywałą lekkością kilka innych kompozycyj Liszta, ale ponad całym programem górowały dwa punkty: Chopinowskie Mazurki i Schubertowskie Walce w opracowaniu Liszta. Legato Śliwińskiego, aksamit i miękkość uderzenia, słodycz tonu, jest niedoścignione: etudy Asdur Chopina nikt tak nie grywa, jak on. Te cechy gry występują w całej pełni w interpretacyi Mazurków Chopina i Walców Schuberta. Jaki wdzięk, wytworność, jaka skala dynamiki najsubtelniejszej, jakie idealne rubata przy zachowaniu niemal metronomicznej ścisłości rytmicznej! Wiadomo, że mazurek Chopinowski jest najtrudniejszą rzeczą do odegrania — oczywista nie pod względem technicznym; a Śliwiński osiąga tu takie mistrzostwo, wnika tak w ducha muzyki Chopinowskiej, że interpretacya jego staje się dla słuchacza — rewelacyą. Dawno już nie odniosłem z gry czyjejś tak głębokiego wrażenia. Jakżebym pragnął, by na najbliższym koncercie, który powinien Śliwiński urządzić jak najprędzej, znowu grał nam mazurki i to jak najwięcej! Sala »Sokoła« przepełniona była publicznością, która na koncertancie wymuszała liczne naddatki.

Następnego wieczora śpiewała w małej sali »Saskiej« p. Helena Ruszkowska. Trudno określić słowami czar jej śpiewu i piękno głosu. Zbyteczne to zresztą, gdyż częste występy tej śpiewaczki u nas ostatnimi czasy dały sposobność do szczegółowej oceny jej sztuki. W programie koncertu onegdajszego znalazły się najpiękniejsze rzeczy, któremi p. Ruszkowska potrafi olśnić słuchacza. A więc w pierwszym rzędzie koloraturowa arya z »Normy« Belliniego »Casta Diva«, odśpiewana prawdziwie »włoskim«, czarownym tonem zmysłowego piękna, dalej potężna arya Beethovena »Ah perfido«, za odśpiewanie której wdzięczni jesteśmy, gdyż nigdy nie słyszy się jej u nas: niemniej cenna była dla nas arya z opery Smetany »Dalibor«, gdyż to rzecz bardzo interesująca i silna w wyrazie. Na wstępie programu była pełna klasycznej powagi arya Glucka z op. Alkeste, resztę zaś programu wypełniły pieśni, z pośród których piosenki żołnierskie Niewiadomskiego spotkały się z entuzyastycznem przyjęciem publiczności. Ponad program dodawała p. Ruszkowska bardzo hojnie między innemi pieśń Moniuszki »Znaszli ten kraj«, odśpiewaną przepięknie i Stanisława Lipskiego melodyjny »Mazurek« i mnóstwo innych drobiazgów. Akompaniował p. Lipski, jak zawsze, z właściwą sobie starannością i precyzyą.

*) Z powodu bezrobocia drukarskiego zamieszczamy recenzyę dopiero dzisiaj. Przyp. Red.).

Stanowisko p. Michalskiego.

Warszawa, 15 stycznia. Biuro prac kongresowych przy ministeryum spraw zagranicznych komunikuje:

Prof. dr Jerzy Michalski, dyrektor Banku krajowego w Krakowie, przyjął ofiarowane mu przez biuro prac kongresowych przy ministeryum spraw zagranicznych stanowisko kierownika **prac rozrachunkowych** w zakresie zaboru austryackiego i wyjeżdża z Warszawy do Krakowa i Wiednia w celu zapoczątkowania podjętego przez siebie zadania.

Z Poznania.

Poznań, 15 stycznia. (PAT). Komisaryat naczelnej Rady Ludowej zawiadomił niemiecką Radę Ludową, że nie zamierza przeszkadzać ludności niemieckiej księstwa i miasta Poznania w wyborach do konstytuanty niemieckiej.

Poznań, 15 stycznia. (PAT). Wydział wykonawczy tutejszej Rady robotniczo-żołnierskiej postanowił zlikwidować swoją działalność. — W gmachu komisyi kolonizacyjnej zaczął urzędować komisaryat, sekretaryat generalny komisaryatu, wydział organizacyjny, prasowy i finansowy naczelnej Rady Ludowej.

Kolej Bydgoszcz—Berlin w ręku Niemców.

Poznań, 15 stycznia. (PAT). Od wczoraj kursują znów pociągi na linii Bydgoszcz—Berlin via Piła, która znów znajduje się w ręku Niemców.

Niemcy wyślą wojska w Poznańskie

Berlin, 15 stycznia (PAT). W niedzielę przed południem ruszył ogromny demonstracyjny pochód demokracyi burżoazyjnej przez miasto do urzędu kanclerskiego, aby podziękować rządowi państwowemu i wojsku za oswobodzenie od teroru Spartakowców. Przed urzędem kanclerskim ukazał się pełnomocnik ludowy Noske i naczelny dowódca wojsk zgromadzonych w Berlinie, który oświadczył:

Z trudem zdecydowaliśmy się wysłać wojsko na ulice Berlina. Żołnierzy bowiem zgromadzono na to, aby ich wysłać w stronę zagrożonego wschodu, ale sytuacya w Berlinie zmusiła do zatrzymania wojska w stolicy. Niemożliwem jest utrzymanie porządku na granicach, w czasie, kiedy w Berlinie, w środku państwa góruje siła nad prawem. Po zaprowadzeniu porządku w Berlinie odeślemy większą część wojsk z Berlina na miejsce ich pierwotnego przeznaczenia. Rząd państwowy ani chwili nie zapomniał, co winien jest swoim braciom w naszym kraju na wschodzie. Czynił on wszystko, co było w jego mocy, aby obronić go przed zakusami Polaków. Niemiecki kraj, niemieccy obywatele na wschodzie powinni mieć niezłomną nadzieję, że na wschodzie pozostanie niemieckiem to, co niemieckiem jest.

Wymordowanie posterunku pod Kielc

Poznań, 15 stycznia (PAT). Z Grodziska donoszą:

Starosta Koczyński komunikuje, że w Jarymcu pod Kopanicą Niemcy wzięli do niewoli zdradą posterunek polski. Niemcy znęcali się w sposób bestyalski nad jeńcami polskimi. Rannych żołnierzy przebijali widłami i rozbijali im głowy siekierami.

Niemcy w sprawie polskiej.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). Dziś odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone, wedle doniesienia biura Wolffa, głównie kwestyi polskiej.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). Rząd niemiecki wydał do narodu niemieckiego odezwę, która zawiera między innemi ustęp, poświęcony sprawie polskiej. Ustęp ten brzmi:

Ustanowienie narodowego podziału na wschodzie może rozstrzygnąć tylko konferencya pokojowa. Kraj niemiecki potrzebuje ochrony przed zaborczością polską. Należy też zabezpieczyć granice przed rosyjskim despotyzmem militarnym, pragnącym wywołać nową wojnę światową, którąby się toczyła na terytoryum Niemiec.

Klęska grupy Spartakusa.

Berlin, 15 stycznia (PAT). Po krótkiem ostrzeliwaniu przez artyleryę rządową umilkł ogień Spartakowców, zamkniętych w urzędzie policyjnym. **Szturmujące oddziały wtargnęły z granatami ręcznymi do środka gmachu, następnie wojska rządowe obsadziły cały gmach i odprowadziły 450 uwięzionych Spartakowców do koszar Aleksandra.** Wojska rządowe nie poniosły prawie żadnych strat, podczas gdy zwolennicy Spartakusa mieli 12 zabitych i ponad 30 rannych. Obsadzenie dworca śląskiego udało się z jeszcze mniejszemi stratami i trudnościami. **Spartakowcy po krótkim boju poddali się.** Eichhorn, który w piątek obsadził browar Bethowa, opuścił go i dotąd niewiadomo, gdzie przebywa. Oprócz tego obsadzone zostały zakłady Daimlera, Marienfeld pod Berlinem, jak również zajęte poprzednio przez Spartakowców warsztaty w Adlershof pod Berlinem. Po obsadzeniu urzędu policyjnego przez wojska rządowe natychmiast rozpoczęła się w nim służba. Ma być przeprowadzone rozbrojenie wszystkich cywilnych. Wojsko rozpoczęło już odbieranie broni wszystkim podejrzanym elementom.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). Wczoraj rozpoczęło się rozbrajanie Spartakowców. Dzielnice w Moabicie zostały zajęte przez wojska rządowe, które obsadziły wszystkie mosty między Moabitem a Berlinem. Wojska rządowe zajęły też fabrykę amunicyi i zakłady Siemensa-Schuckerta.

Kara cielesna w wojsku rosyjskiem.

Sztokholm, 15 stycznia (PAT). Trocki rozkazem do wojska przywrócił karę cielesną jako karę dyscyplinarną.

Lebaudy zastrzelony.

Genewa, 15 stycznia (PAT). Słynny swego czasu jako cesarz Sahary milioner Jacques Lebaudy został zastrzelony w Nowym Jorku przez pewną Angielkę, z którą mieszkał.

Rada wojenna koalicyi.

Paryż, 15 stycznia (B. K.) Najwyższa rada wojenna, przy współudziale prezydentów ministrów, ministrów spraw zagranicznych i marszałka Focha zebrała się wczoraj o godz. 2 m. 30 po południu w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych na posiedzenie, by kontynuować obrady nad warunkami przedłużenia zawieszenia broni z Niemcami. Najwyższa rada wojenna uchwaliła klauzule, wchodzące w sferę stosunków finansowych, morskich i gospodarczych Niemiec, ponadto w sprawie aprowizacyi Europy i odbudowy północno-wschodniej części Francyi i Belgii. Następnie prezydenci ministrów i ministrowie spraw zagranicznych ententy rozpoczęły obrady w sprawie konferencyi pokojowej. W tej samej sprawie obrady będą się toczyć w środę przed południem.

Pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej naznaczono na 18 bm. o godz. 2 min. 30 po pol. Odbędzie się ono w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Delegaci na konferencyę pokojową.

Paryż, 15 stycznia (B. K.) Na konferencyi prezydentów ministrów i ministrów spraw zagranicznych ententy ustalono liczbę delegatów na konferencyę pokojową w sposób następujący: Francya, Anglia, Ameryka, Japonia, Włochy po 5 delegatów. Serbia, Belgia, Grecya, **Polska, Czecho-Słowacy, Rumunia i Chiny po 2 delegatów,** Portugalia i państwa, które zerwały z mocarstwami centralnemi zerwały po 1 delegacie, Kanada, Australia, południowa Afryka, Nowa Zelandya i Nowofunlandya po 1 delegacie. Co do Jugosłowian decyzya narazie nie zapadła. Tak samo odroczono decyzyę co do ilości delegatów wysłać się mających przez Rosyę. **Każde państwo będzie miało prawo do 1 głosu.**

Przyjęto wniosek Wilsona, by rozmaite problemy przekazywane były na konferencyi pokojowej komisyom.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†
Z BIBERSTEIN LEWIECKICH
Marya Stanisława Krywultowa
wdowa po radcy sądu krajowego wyższ. i inspektorze sądowym,
zasnęła w Panu dnia 2 stycznia 1919 r., przeżywszy lat 58, w Hranicach na Morawach, gdzie została tymczasowo pochowana.
O tem zawiadamiają w smutku pogrążeni
córka, zięć i wnuk.

†
W piątek, dnia 17 stycznia b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele św. Barbary
za spokój duszy ś. p.
Tadeusza Strzeleckiego
sod. mar., słuchacza praw Uniw. Jag., zmarłego dnia 5 stycznia 1918 r. w niewoli rosyjskiej
MSZA ŻAŁOBNA,
na którą stroskani rodzice z bratem zmarłego zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych.

Z TRAMMERÓW
Eleonora Schützerowa
żona aptekarza w Dziedzicach
zmarła po długiej i uciążliwej chorobie dnia 10 stycznia b. r.
Pogrzeb odbył się w Dziedzicach dnia 12 stycznia b. r.

L. 128921/18.
OBWIESZCZENIE.
Zastępca oficyała egzek. m., p. Bojomir Wiśniowski, został od pełnienia obowiązków oficyała egzekucyjnego miejskiego uwolniony.
Magistrat wzywa wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora miejskiego mieli jakiekolwiek pretensye, aby zgłosili je w Wydziale IIb magistratu w ciągu jednego miesiąca, to jest do dnia 31 stycznia 1919 roku, oraz, aby w tym samym terminie zgłosili się także o wymianę kwitów tymczasowych, przez niego wystawionych, na kwity kasowe.
Kraków, 31 grudnia 1918 r.
Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 53. 344 1 4

Do sprzedania

kanapa dywanowa, otomana, łóżko blaszane z wkładem, rama dębowa ze szkłem na 75×115 cm., skrzypce i inne rzeczy. Wiadomość: ulica Kopernika 24, parter, drugie drzwi na lewo. 392 1 2

Samodzielna krawczyni

przyjmie zajęcie w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Zofia“ do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 393

Poszukuje się korepetytora

dla chłopca z 4 klasy szkoły realnej. Wiadomość: ul. Piotra Michałowskiego 3, II p., drzwi na lewo. 394 1 3

Tapicer i dekorator

Majewski Władysław, ul. Brodzińskiego l. 6, Podgórze, przerabia otomany, materace, sofy, garnitury oraz wykonuje nowe, zakłada firanki i t. d. Ceny umiarkowane. 396 1 3

Garnitur smokingowy

nieużywany, tanio do sprzedania Ul. Batorego l. 22, I p., na prawo. Oglądać można od godz. 5 do 6 po południu. 397 1 3

Były legionista

z ukończoną VI kl. gimn., wolny od wojska, poszukuje posady praktykanta w aptece. Zgłoszenia: A. M. poste restante Bochnia. 398 1 2

Były komendant

posterunku żandarmeryi, Polak, lat 35, z ukończonym kursem rachunkowym i niższem gimnazyum, piszący na maszynie, władający językami: polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady, najchętniej w lasowości lub jakiej instytucyi przemysłowej. Potrzebno lachowe egzamina nieświadczone. — Zgłoszenia pod „P. K. 33“ poste restante Tarnów. 401 1 3

Dświadczony prof. gimn.

przygotowuje do matury i egzaminów rocznych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod P. 383. 407 1 3

Pannę

dobrze poleconą przyjmie księgarnia. Ul. Sławkowska 3. 413 1 3

Ceny znacznie zniżone.

Resztki materyi i jedwabiu na kostyumy, suknie i bluzki oraz aksamity, podszewki, etaminy i hafty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 415 1 2

Okazyjnie

do sprzedania blaszane łóżka dziecięce, oraz meble gięte, krzesła, fotele biurowe i bujające. Przyjmuje się do wyplatania i reparacyi mebli wszelkiego rodzaju. Kraków, ul. Poselska l. 20. Józef Szczurek. 420 1 3

Naprawiam zegary

starego i nowego systemu, maszyny samograjace, gramofony i inne automaty. Naprawy uskuteczniam własnoręcznie. W. Dziorski, ulica Wielopole l. 5, I p., oficyny 432 1 3

Pół korca zboża

za wskazanie mieszkania (2—3 pokoi z kuchnią, komfort) w Starym Krakowie. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 429

Folwark

w środkowej Galicyi, 220 mrg ziemi, przeważnie buraczanej, z budynkami, wydzierżawię. Adres listownie: Lubański, Kraków, ulica św. Anny 2. 433

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie żydowskiej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Pokój“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 444 1 3

Kalendarze Miarki.

Zawierają: Zmiany księżyca, wschód i zachód słońca i księżyca, przepowiednie pogody, przypomnienia dla rolników i ogrodników, kalendarz historyczny i obyczajowy.

Dział powieściowy, wynalazków, polityczny, statystyczny, wychowawczy, lekarski i gospodarski.

Bezpłatne dodatki: kalendarzyk ścienny i kieszonkowy. 355 1 4

Ceny wraz z przesyłką.

Kalendarz Powszechny, w eleganckiej, trwałej oprawie K 8·20.

Kalendarz Maryański K 4·50.

Święta Rodzina K 4·50.

Kalendarz Narodowy K 5·20.

Wysyłka po nadesłaniu ceny, gdyż poczta nie przyjmuje zaliczek. — Odsprzedawcy otrzymują rabat.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

Kasyerka rutynowana

poszukuje zajęcia na pół dnia, ewentualnie na cały dzień z kaucyą lub bez. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod Kasyerka. 412

Rutynowana siła biurowa

z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach spedycyjnych, z szerokiemi wiadomościami fachowemi, z wszelkiemi czynnościami biurowemi obznajomiony, korespondent polski i niemiecki, Polak, 36 lat, mogący złożyć kaucyę, poszukuje zaraz posady w jakimkolwiek zawodzie, ewentualnie wstąpi jako wspólnik. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia pod „Rutyna“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 423 1 2

Poszukuje się

ekonoma zdolnego, z dłuższą praktyką gospodarską, teoretycznie i praktycznie wykształconego, na wikt lub ordynaryę! Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać proszę pod M. Bieniewski, Stryszów. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 424 1 3

Ukwalifikowana

nauczycielka poszukuje posady prywatnej nauczycielki w zakresie szkół ludowych lub niższych klas gimnazyalnych. Pisemne zgłoszenia przyjmuje p. Urbańska, Podgórze, ul. Lwowska, 38. 425 1 3

Poczta do zamiany.

Urząd I kl., dochody znaczne, stosunki pomyślne, do zamiany najchętniej na miejsce służbowe z kolegą kontrolorem lub oficyałem pocztowym z Krakowa. Także z kolegami poczmistrzami zamiana możliwa. Zgłoszenia przyjmuje Jaworski poczmistrz w Czarnym Dunajcu. 426 1 3

Dla uchodźców ze Lwowa.

Domek parterowy a półtora morga pola pod warzywa i zabudowaniami gosp. jest do wynajęcia zaraz w miasteczku na Śląsku cieszyńskim, kolej w miejscu. — Zgłoszenia pod „Cieszyn“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 427 1 3

Potrzebna gospodyni

energiczna do małego gospodarstwa pod Krakowem. Zgłoszenia pod Energiczna przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 428 1 2

Froter

Jan Bachonek, wiórnje, froteruje i sprząta. Ul. „5 Listopada“ l. 441

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kramerowska l. 8, II p., w korytarzu. 18 1

Leśnik

z ukończoną wyższą szkołą lasową we Lwowie, z kilkoletnią samoistną praktyką, z dobremi poleceniami, poszukuje posady w większym majątku. — Zgłoszenia pod „Leśnik 100“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 112 1 3

Pieczątki
wykonuje w ciągu 24 godz.
I. Horowitz
Kraków, Dietla 54.

127 3 6

Panna

ze wsi, energiczna, nie bojąca się pracy, z maturą ze szkół średnich, przyjmie posadę przy gosp. domowem wiejskiem. Stanisława Borun (dla Heleny), wieś Radawiec, gmina Konopnica, p. Lublin. 123 3 4

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Zinudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. Św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle podług przepisu. 115 7 8

Rutynowana hafciarka

także w dziale haftów kościelnych, przyjmie posadę kierowniczki lub tem podobną w odpowiednim zakładzie lub handlu. Zgłoszenia list. pod „Hafciarka“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 149 8 0

Długoletnie, doskonałe świadectwa.

Osoba, dobrze polecona, poszukuje od 1 lutego posady jako tercyanka, woźna, sklepowa, gospodyni lub zajęcia się domem u samotnej osoby. Zna się na gospodarstwie i szyciu. Wiadomość u pp. Radlińskich, ul. Wygoda 5. Tel. 255. 154 3 3

W Zarządzie dóbr Tyczyn wolną jest posada

leśniczego.

Wymagane studya fachowe i nieprzekroczony wiek 45 lat. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw proszę przesyłać: Witold Uznański, Zakopane, Willa „Szarotka“. 111 3 4

Maść

na odmrożenie

leczy niezawodnie i szybko odmrożenie nosa, rąk, nóg i uszu. Po przesłaniu 5 K przesyłka opłacona. Farm. laboratoryum **A. Becher, Gras,** Postfach 56. 371 1 5

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej

z ograniczoną poręką

we Lwowie, ulica Kołłątaja l. 8

podjęła czynność swoją, zastanowioną na czas wojny

z dniem 1-go stycznia 1919 r.

Adres dla depesz: „Pecus“ Lwów 475 1 3 Adres dla depesz: „Pecus“ Lwów

Gobelin francuski

rozpoczęty (z włóczkami) oraz makaty malowane na jedwabiu i płótnie, są do sprzedania. Zgłoszenia list. pod „Gobelin“ do Biura dzien. M. Hupczyca, Jagiellońska. 433 1 3

Płaszcz zimowy męski

(havelok) mało używany, z powodu wyjazdu do sprzedania w cenie 500 K. Wiadomość u dozorcy domu Kanonicza, 15, od 9—11 i od 1—2. 443

Młody handlowiec

z działu papierowego i art.-galanteryjnego z praktyką w pierwszorzędnej firmie, zdolny ekspedyent (magazynier), władający językiem polskim, czeskim i częśc. niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy“ pod „Pracowity 21“. 445 1 3

Łóżko blaszane

z materacem sprężynowym, szezlong, stolik i szafa na garderobę do nabycia. Rynek gł. 26, II p. przez korytarz, drzwi w słońce na prawo, między godz. 2—3. 404 1 6

Urządzenie biurowe

w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z podaniem ilości mebli i ceny przyjmuje pod „Biuro 449“ Administracya „N. Reformy“. 449 1 2

KUPIĘ

kilka kompletnych pras do wyrobu dachówek cementowych, używanych ewent. nowych. Zgłoszenia: Władysław Flisowski, Szczucin. 454 1 3

KOWALA

biegłego w podkownictwie i naprawie maszyn rolniczych, poszukuje zaraz Obszar dworski Latoszyn p. Dębica. 455

KNURA

rasowego, dwuletniego, pięknego, do zamiany na podobnego z innego gniazda ma zarząd dóbr Latoszyn p. Dębica. 456

Maszynista egz., ślusarz,

obeznany z maszynami parowemi, motorami „Diesla“, elektrycznością, kompresorami, studzeniem i mrożeniem, poszuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod „Indkator“. 457 1 2

Okazya!

Pierścionek platynowy z 50 oma bryłantami za cenę 5.100 K i broszka platynowa z perłą i brylantami za cenę 4.500 K, ma okazyjnie do sprzedania Fa: B. Armatowicz, Rynek gł. 17. 262 3 3

Nowiuteńka

piła taśmowa (Bandsäge) do odstąpienia. Wiadomość: Warsztaty krakowskie, ul. Smoleńsk l. 9. 255 3 5

2 czarne kostyumy

wełniane, suknia jedwabna, strojka, kapelusz, oraz inne rzeczy do sprzedania. Ul. Straszewskiego 2, parter, drzwi na lewo. Oglądać między godz. 2—3. 270 3 3

Poszukuje

zaraz na wieś nauczyciela lub odpowiedniej osoby (może być inwalida) na stałe do udzielania lekcyj dwom dziewczynkom do 2 i 3 klasy realn. gimnaz., za utrzymanie i umówione wynagrodzenie. Zgłoszenia pod A. B. C., poczta Tarnobrzeg, za okazaniem dowodu osobowego Nr 950143. 215 3 3

Ogrodnika

znającego się głównie na warzywnictwie i sadownictwie, na stół, poszukuje obszar dworski Żyznów, p. Strzyżów. 159 3 3

Kamienica II p.

z całym komfortem, dwie minuty od plant, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Józef Saweryn, ul. Reformacka l. 1. 131 6 6

Drzewa

opałowego w krążkach dostarcza się po 3 K 60 h za 10 kilogramów; drzewa rąbanego na wagę po 35 hal. za 1 kg. Zamówienia przyjmuje przy ul. Pawiej l. 3, skład drzewa Z. Mikołajskiego. 222 3 5

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek Główny l. 25

zawiadamia, że wobec zmiany stosunków na targu pieniężnym **obniża z dniem 1 stycznia 1919** stopę procentową od wkładów na rachunkach bieżących, normując ją w sposób następujący:

1) Od wkładów lokacyjnych, pozostających bez zmiany na rachunku bieżącym przez przeciąg 6 miesięcy 3%.

2) Od wkładów lokacyjnych, pozostających bez zmiany na rachunku bieżącym przez przeciąg 3 miesięcy 2½%.

3) Od wszelkich innych lokacyj 2%.

Powyższe postanowienia nie wpływają na możność wcześniejszego podjęcia kwot z rachunku bieżącego, w którym to wypadku ulegnie zmianie tylko stopa procentowa.

Z uwagi na anormalne stosunki pocztowe, nie zostaną rozesłane oddzielne zawiadomienia do P. T. Klientów.

Kraków, dnia 1 stycznia 1919. 493

Dyrekcya.

Leśniczy

z egzaminem państwowym, z długoletniemi świadectwami, lat 37, Polak, znający manipulacyę tartaczną oraz plantacye chmielu, poszukuje posady od 1 kwietnia 1919 r. Ewentualnie może posadę objąć i zaraz — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Jan Matyka w Zaradawie, p. Radawa obok Jarosławia. 300 3 3

Odnawia i czyści

oraz zapuszcza się posadzki. Kraków, Dz. XV, ul. Kazimierza Wielkiego l. 34, I p. 283 3 4

Mężczyzna

żonaty, bezdzietny, pracowity, trzeźwy, sumienny, obznajomiony z centralnem ogrzewaniem poszukuje posady. Wiadomość: Kraków, ul. Długa l. 19. 307 3 3

Poszukuję

2 lub 3 pokoi umeblowanych lub nie, ewentualnie z kuchnią. Czynsz zapłacę za kilka miesięcy naprzód. Zgłoszenia pod „Jasno“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 313 3 3

Willa

w Zakopanem, do sprzedania. Wiadomość: Willman, Kraków, ul. Jabłonowskich 12, między g. 9 a 10 rano. 308 3 3

Inteligentna towarzyszka

mila, młoda osoba, bukalerka ostatnich dni Lwowa, chwilowo przedsiębiorstwowana, która cały dobytek ogracieno w czasie zdobywania dworca, szuka natychmiast umieszczenia z utrzymaniem, ewentualnie posady, lekcyi lub biura. Zgłoszenia pod „Siostra Inwalidy“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 210 3 0

Poszukuję

nauczyciela

zaraz, dla chłopca z piątej klasy gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dwór Zręczyce, p. Gdów. 299 3 3

Lokaja

młodego, z dobremi poleceniami poszukuje obszar dworski Żyznów, p. Strzyżów. 190 3 3

Kasa Oszczędności

miasta Nowego Sącza

obniża dotychczasowe oprocentowanie wszystkich wkładek oszczędności z 3½% na

3%

od dnia 1 lutego 1919 r. 542

Nowy Sącz, dnia 30 grudnia 1918 r.

Siewniki

rzędowe, szerokorzutne, kombinowane, rozsiewacze do nawozów, siewniki do koniczyny, tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

591 1 5

„LEN“

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, Kraków, ul. Szewska l. 12.

podaje do wiadomości, że tymczasowe pomieszczenia na skład lnu i konopi zostały już zapełnione, a budowa głównych hal magazynowych wskutek nadzwyczajnych trudności wojennych i epidemii hiszpanki uległa zwłoce.

Prosimy przeto o wstrzymanie wysyłki łodyg lnu i konopi do wiosny.

Budowa fabryki w toku, udziały dosięgły sumy **półtora miliona** koron. Wpłaty nowych udziałów i podwyższenia dotychczasowych przyjmuje się w dalszym ciągu.

Lokujmy kapitały w krajowych przedsiębiorstwach, byśmy obok niezależności politycznej osiągnęli także niezależność gospodarczą!

Adres: „Len“ Stow. zarejestr. z ogr. poręką Kraków, ul. Szewska 12. 41 4 5

Fabryka wyrobów chemicznych w Galicyi poszukuje: 1) inżyniera-mechanika, 2) inżyniera bud. maszyn z ukończoną wyższą szkołą techniczną i przynajmniej 3-letnią praktyką. Reflektanci z ukończonemi we Francyi studyami mają pierwszeństwo. Jedynie kandydaci, liczący na posadę stałą, wymagającą zaufania, zechcą przesłać oferty z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone, z podaniem dotychczasowej czynności, stosunków rodzinnych i wysokości żądanej płacy oraz terminu ewentualnego najrychlejszego objęcia służby pod „J. S.“ na ręce Biura ogłoszeń: J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 481 1 3

Lokomobile parowe

nowe i używane, pierwszorzędne fabrykaty, **motory ropne i benzynowe, młocarnie, pługi motorowe, prasy** do słomy, ręczne i parowe,

bukowniki do koniczyny

tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca 592 1 5

Syndykat rolniczy w Krakowie.

Ogłoszenie.

Uchwałą Dyrekcyi z 30 grudnia 1918 obniżone stopę procentową od wkładek oszczędności z 4% na

3½% 465

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jaśle.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych, oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy jesienne i wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać, **kainit, sole potasowe** wysokoprocentowe, **gips** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całemi wagonami przesyłek każdego gatunku. 34 9 20

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa »Asbit« i t. p. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca

Firma JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż, oraz skład nasion i nawozów sztucznych, **Żywiec, Rynek 22,** obok kościoła farnego.

OGŁOSZENIE.

Miejski Urząd Zdrowia potrzebuje młodego, energicznego **lekarza**, obeznanego ze zwalczaniem chorób zakaźnych na przeciąg 4—5 miesięcy. Warunki płacy bardzo korzystne.

Prócz tego potrzebuje się **2 medyków i 2 medyczek** do pomocy przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

Kandydaci zgłaszać się mają w Miejskim Urzędzie Zdrowia, Magistrat, ul. Poselska 12, parter, od godziny 12—1 w południe. 564 1 3

!Obuwie!

Dziś tak drogie konserwuje się, używając najlepszej **Pasty** do bucików, a nie bezwartościowych przetworów, niszczących skórę. -- 1 słoik najlepszej pasty 3 kor. — Dla kupców, konsumów opust. 35 9 10

Fr. Lenert

Kraków, Sławkowska 6.